

GAZETA POLSKA

WARUNKI PRENUMERATY ROZCZNIĘ.

W Brazylii 14\$000
W Argentynie 6 pezów
W Ameryce Północnej i Europie 3 dolary
Sprzedaż w kioskach \$500 za numer.

Prenumeraty opłaca się z góry.

Za artykuły podpisane Redakcja nie odpowiada. — Rękopisów nie zwraca się, nawet te, które nie są drukowane.
Numer dzisiejszy 10 stron druku.



Największy i najstarszy organ Wychodźstwa Polskiego w Ameryce Południowej

Naczelny Redaktor: JAN CHOROŚNICKI

Adres dla listów i przesyłek pocztowych

GAZETA POLSKA — Caixa Postal B
Curityba — Paraná — Brasil.

Redakcja i Administracja:
Rua Conselheiro Laurindo N. 6

Sekeja administracyjna w São Paulo

J. M. HOLESKI

Rua do Triunfo, 10. — Caixa Postal, 2295
Adres Filiji „Gazety Polskiej“ w Ameryce

A. S. WĘGRZYN

1134 Milwaukee Ave. — Chicago, Ill. — N. America

Nr. 25

Kurytyba-São Paulo, 18 Czerwca 1931

Rok 40

Z Pobytu w Paranie Pana Posła D-ra Tadeusza Grabowskiego, Upełnomocnionego Ministra R. P. Przy Rządzie Brazylijskim.

W czasie pobytu dostojnych gości w stolicy Stanu Paraná, odbyło się wiele uroczystości, wiele polskich instytucji miało zaszczytną sposobność goszczenia wybitnych mężów stanu, których obecność w naszym grodzie, napelnia radością serca Polaków, gdyż widzimy w nich przedstawicieli naszej ojczyzny, która obudziwszy się z letargu, stąpa różnym a pewnym krokiem drogą, wiodącą do potęgi i sławy, do należącego się Jej, z racji obszaru, zaludnienia a przede wszystkim z powodu jej prastarej kultury i tradycji historycznych do mocarstwowego stanowiska. Miło by nam było móc podać dokładnie, sprawozdanie z pobytu w Kurytybie drożych gości, na łamach «Gazety Polskiej». Z powodów od nas niezależnych, musimy się ograniczać do opisu uroczystości i odwiedzin dygnitarzy, w których naszą wydawnictwo brało udział, bądź w osobach członków redakcji, czy też w osobach naszych reprezentantów. W każdym razie, ponieważ ludzką rzeczą mylić się, a często można przeoczyć różne fakty, przeto prosimy o pobłażanie dla piszącego tych parę słów, które powinny odzwierciedlić jaknajwierniej wysiłki Kolonji Polskiej, pragnącej uczcić jaknajserdeczniej obu przyjezdnych dygnitarzy.

Poniżej podajemy opis odwiedzin i uroczystości w chronologicznym porządku.

W szkole S. S. Rodziny Marij.

W środę 10-go, p. Minister przybył tam wraz z Marszałkiem Szymańskim i Konsulem p. Downarowiczem, adiutantem przydanym panu Ministrowi, przez p. interwentora, na czas jego pobytu w Paranie, kap. Blazim i przewieźliwnym ks. Proboszczem St. Trzebiatowskim. Po odśpiewaniu hymnów narodowych, przez dzieci szkolne, brazylijskiego i polskiego, nastąpiły deklamacje przepłatane pięknymi śpiewami. Udatny ten popis, spodobał się dostojnym gościom, a nawet wzruszył ich, swą dziecianną szczerością, świadcząca o przywiązaniu niewinnych serduszek do Ojczyzny przodków, jak również o gorliwej pracy nauczycielskiej znanych Sióstr.

Pan Minister zwrócił się serdecznie do dzieci, mówiąc im jak ich rodzice przyjechali tutaj z uciemiężonej przez najeźdźców Polski, jak piękna a wielka Brazylija, przyjęła ich gościnnie, jak wychodźcy znaleźli w tym kochanym kraju dobrobyt, ale przecież nie zapomnieli o swej dawnej Matce Ojczyźnie.

Następnie Marszałek dr. Juliusz Szymański, opowiadał dzieciom o naszych bohaterach, którzy za wolność, krwią zbro-



Minister R. P. Dr. Tadeusz Grabowski.

czyli hojnie pobożowiska rozrzucone po prawie całym obszarze kuli ziemskiej, które to ludom zostały w pamięci i świecą niyby kanclerskie pieczęci, Rzeczypospolitej Polskiej, a nawet gdy ona sypiała w letargu niewoli, przypominały obcym narodom naszą straszną krzywdę, niby ręce wzniesione do Boga, a wołające wielkim głosem o pomstę.

A między temi witeziami, którzy lali krew za wolność, świeci jak jasna zorza obraz cycerza bez zmyły, ukochanego wodza narodu i drogiego sercom naszym bohatera, Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Następnie goście, po ukończonych przemowach zwiędali szkołę i wystawione okazy robót k i haftów interesując się drobnymi szczegółami.

Następnie dostojnicy udali się by zwiędzić

Patronat Polski,

który obecnie mieści się na ul. Aquidaban 842, a więc na tej samej kędy wznosi się Kościół Polski i Szkoła Sióstr, piękny w ten sposób tworząc symbol Kościoła, Oświaty i Opieki Społecznej, które powinny zawsze iść w parze, i wspierać się wzajemnie, tworząc ów mistyczny trójplatkowy liść koniczynny. W Patronacie przywitał gości pan Kowalski, znany z energicznej pracy, z żelaznej wytrwałości, któremu C. Z. P. tyle ma do zawdzięczenia. Mówca przedstawił odwiedzającym prace Patronatu, a następnie zwiędzono do-

kładnie sam budynek jakoteż urządzenie tego instytutu. Dalszym celem odwiedzin był

Kościół Polski.

Piękna Świątynia, tak prosta a wytworna w swych liniach zainteresowała bardzo przybyłych dygnitarzy, którzy zwiędli ów wspaniały Przybytek Boży, nie mogąc nachwalić się wspaniałych organów i gustownego urządzenia, świadczącego nie tylko gorliwości ks. Proboszcza i Komitetu Kościelnego, lecz także o wykwitnym guście, kierujących losami Polskiej Świątyni.

W czwartek 11-go o godzinie 8ej wieczorem odbyło się Galowe Przedstawienie i Uroczyste Przyjęcie w

Szkole Ludowej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Dzięki energicznemu wysiłkom Dyrektorki Sceny, znanej a pełnej zapału i chęci do pracy społecznej, D-rowej Haliny Kossobudzkiej, której zasług nie po trzeba wynosić, gdyż znane są naszej Kolonji. Sala przedstawiała się wspaniale a licznie zgromadzona publiczność, złożona z elity polskiego towarzystwa w Kurytybie, przybyła by witwać dostojników. Oprócz zwykłych bywańców zauważyliśmy p. Krasiekiego, młodego a znanego przemysłowca, profesora Falarza z małżonką i reprezentanta miejscowej włoskiej prasy, prof. dra Stobie.

Gdy mili goście przybyli w towarzystwie państwa Konsulo-

stwa i kap. Blazim'ego, prezes dr. Szymon Kossobudzki, profesor Uniwersytetu, Cenzor CZP. przywitał w serdecznych słowach Przedstawiciela R. P. i starego znajomego przyjaciela i kolegę Marszałka d-ra Juliusza Szymańskiego. Następnie amatorzy Teatru Szkoły Ludowej odegrali znakomicie, dzięki pracy i energii dzielnego reżysera, znanego artysty dramatycznego Tadeusza Morozowicza sztukę «Opieka Wojskowa» — Bogusławskiego. Po przedstawieniu «Chór im. Moniuszki», pod batutą doświadczonego dyrygenta p. Stanisława Zawadzkiego, wykonał pięknie dwie bardzo melodyjne pieśni.

Następnie w bibliotece podano bardzo skromne przyjęcie, ale uprzejmość prezesostwa doktorostwa Kossobudzkiego i ich gościność, sprawiły, że wszyscy byli zadowoleni i zachwyceni, gdyż nie było wyróżnienia, ni odcinania się zamkniętymi drzwiami od reszty Rodaków, którzy mieli wolny przystęp do przybyłych gości.

Wytworzyła się bardzo miła atmosfera; pan Minister w nader uprzejmy sposób rozmawiał z wszystkimi obecnymi, nie robiąc różnicy i nie wyróżniając żadnego z zaproszonych, a nawet biorąc udział w tańcach, które wesola młodzież, zaimprovizowała przy dźwiękach witali. Pan Konsul, również, w nader miły sposób, brał udział w zabawie a nie trzeba mówić o drze Marszałku Szymańskim, który jako dawny znajomy i przyjaciel Polskiej Kolonji, był celem owacyj zebranych. Nic dziwnego, że zebrani nad ranem, z załem opuszczali to sympatyczne zgromadzenie.

W sobotę 13-go dygnitarze odwiedzili

Kolonję Muricy.

Na tej tak ważnej kolonji, zamieszkałej przez wielką ilość Polaków, oczekiwano po raz pierwszy odwiedzin pana Ministra. Toteż przyjęto znakomitych gości w bardzo uroczysty sposób. Dziarska banderja, złożona z grackich jeźdźców, oczekiwała przybycia dygnitarzy, już w miasteczku S. José dos Pinhaes. Ponieważ p. Minister, Marszałek dr. Szymański i p. Konsul, wraz z kap. Blazim, wyjechali dość późno z Kurytyby, przybyli więc do Muricy dopiero około pół do pierwszej pop. Miejscowe Towarzystwo w szatach i muzyką wyszło na spotkanie przybywających, a przew. ks. Proboszcz Cebula, wygłosił piękną mowę powitalną, następnie odprowadzono gości do kościoła, a po drodze, przyłączyła się do orszaku, działwa szkolna. W kościele odśpiewano, przy akompaniamencie orkiestry, gra-

jącej na chórze «Boże coś Polskę» a na dole, w pięknie przybranej Świątyni, wszyscy obecni brali udział w śpiewie. Następnie udano się do pięknego gmachu Towarzystwa, który nie jest tak wielki wprawdzie jak Związek Polski, ale co do piękności, może tylko porównać się z gmachami Związku Polskiego w Kurytybie, z domem Tow. w Abranches lub też z Domem Ludowym w Araukarji. W gmachu towarzystwa przemawiał prezes pan Macuga, a następnie młodzieniec Jan Haluch, który swą wymową, poprostu zachwyił zebranych. Bardzo serdecznie przemówił pan Minister, dziękując kolonistom za przyjęcie, wysławiał przytem ich pracę i zachęcał, by zawsze oozostali dobrymi Polakami. Po wspólnym obiedzie odwiedzili goście. Szkołę Rodziny Sióstr Marij, gdzie działwa deklamowała i śpiewała pieśni patriotyczne. Po uroczystościach, goście odwiedzili domy i gospodarstwa kilku kolonistów, co wywarło bardzo wielkie wrażenie, tembardziej, że pan Minister, wypyttywał o szczegóły, oglądał drobiazgowo warsztaty rolnicze i rozmawiał uprzejmie z rodzinami kolonistów.

Tego samego dnia dostojni goście udali się na oficjalne przyjęcie, które urządził

Związek Polski w Kurytybie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Jan Chorośnicki.

Wyjazd pana Ministra w głąb Stanu.

Pan Minister Dr. Tadeusz Grabowski w towarzystwie p. Konsula Kazimierza Downarowicza i Kapitana Blazim'ego, wyjechał w środę 17-go, rano pociągiem do Ponta Grossy, w celu zwiędzenia polskich kolonji. Na dworcu, mimo niepogody i wczesnej pory zebrała się grupa, odprowadzających dostojnych podróżników, Redaktor «Gazety Polskiej» złożył oświadczenie na stacji odjeżdżającym, życzenia szczęśliwej podróży, co jeszcze raz w tem miejscu powtarzamy. Red.

Co ujrzymy w tym tygodniu w kinematografach.

W PALACIO w czwartek «Jogo de Amor», w niedzielę «Domador de Mulheres»

W AVENIDA w czwartek tylko dla eleganckiego «świata!» Wzniesienie eleganckich wieczorów czwartkowych! «Tarakanova», najpiękniejszy rosyjski film. W niedzielę «Domador de Mulheres». W CINE REPUBLICA codziennie wspaniały zespół operetkowy. Cena 2\$000.

Wieści z S. Paulo.

Doświadczenia z nowym gatunkiem uprawnej rośliny

Jak wiadomo, Rząd Stanu S. Paulo, pragnąc wzbogacić szereg uprawnych roślin, robi doświadczenia z niektórymi gatunkami dziko rosnących odmian. Do takich należy popularnie zwana «Quiabe'ro Bravo», a nosząca naukową nazwę Hibiscus Bifurcatus. Roślina ta, bardzo rozpowszechniona w dolinie Parahyby, została zauważona przez mieszkańców, jako doskonały surowiec dla przemysłu włókienniczego i powroźniczego. Pewien właściciel wielkiego majątku ziemskiego w Taubaté, zaczął się już doświadczać uprawą tej rośliny, otrzymując doskonałe wyniki. Rzeczoznawcy Sekretariatu Rolnictwa są zdania, że rzeczywiście uprawa hibiscusa może dostarczyć naszym przemysłowi doskonałych włókien do wyrobu płótna i powroźów. Obecnie plantacje tej rośliny zajmują około 100 akierów uprawnej ziemi, ale już w tym roku można spodziewać się, że zajmą zapewne jeszcze powierzchnię około 200 akierów.

Igrzyska lotnicze

Przy udziale niezliczonych tłumów publiczności, na obszer-nym placu Campo de Marte, odbyła się lotnicza uroczystość Klubu Aero Civil. Program był bardzo urozmaicony, a brali w nim udział najlepsi piloci cywilni z São Paulo. Szczegółowe zainteresowanie wzbudził symulowany bój między dwoma aparatami. Próby skoków ze spadochronami, powiodły się znakomicie, najbardziej interesującą była podwójna próba skoku Madaluna, który wyskoczywszy ze znacznej wysokości, odłączył się w przestrzeni od swego spadochronu, a następnie zdolawszy rozwinąć jeszcze jeden, szczęśliwie przybył na ziemię.

Gorliwość katolików paulistańskich

W czasie procesji Bożego Ciała, gdy tłum ludu przeciągał w skupieniu przez ulice miasta, u zbiegu ulic «Direita» i «S. Bento», pewien awanturniczy bezbożnik nie chciał zdjąć kapelusza. Wezwany przez wiernych by uszanował «Sanctissimum», przynajmniej jako symbol czci wynawców katolickiej wiary, odpowiedział najgrawiejszym. Rozgoryczony tłum rzucił się na niedowarzonego miokosa, chcąc dać mu dobrą nauczkę. Młodzieniec, którego odwaga była mnijsza niż wymowa, ratował się spieszna ucieczką, chroniąc się do mleczarni, gdzie musiano zapuścić żelazne stopy. W czasie rozruchu kilka kobiet zemdłało, kilka z nich dostało spazmów, a pewna paniuszka została nawet poraniona. Sprawcę awantury musiał silny konwój żołnierzy odprowadzić do domu, by nie został poturbowany przez rozgorączkowaną publiczność.

Jak się miała tragedia w Poceambú.

Donosiliśmy o znalezieniu w samochodzie trupa młodego mężczyzny, Arlinda Fuganti'ego i o uwięzieniu jego kochanki, która popełniła samobójczy zamach. Obecnie pokazało się, że dziewczyna doprowadzona cynizmem swego uwodziciela do rozpacz, który stale kpinał wykręcał się gdy ta nalegała by dopełnił obietnicy i ożenił się z nią, zamordowała go, popełniając później zamach na własne życie. Mianowicie, gdy na nalegania zdradzonej, ów śmiejąc się dał jej rewolwer do ręki, i rozpiwszy kamizelkę, pokazał jej miejsce, gdzie biło jego serce, mówiąc by go zastrzeliła, ona nie namyślając się, w stanle niezwykłego zdenerwowania, przeszyła kulą zdradzieckie serce młodzieńca, a następnie sama usiłowała pozbawić się życia. Ciężko ranna, kilka dni walczyła ze śmiercią, lecz jest już nadzieja utrzymania jej przy życiu. Tak więc młody człowiek, z powodu swej nieuczciwości, oraz braku charakteru, stał się powodem własnej śmierci, oraz nieomal, że doprowadził swą łatwowierną ofiarę do samobójstwa!

Ze sceny Towarzystwa Polskiego w São Paulo.

Dnia 16 go maja, w sali Tow. Polskiego, przez zespół «Miłośników Sceny» pod kierownictwem p. C. Zielińskiego, została odegrana wesoła komedia w 3 aktach pt. «Ciotka Karola».

Sztuka wypadła niespodziewanie bardzo dobrze, za co należy się uznanie dobrych chęci amatorów, członków zespołu scenicznego przy tow. Polskim w São Paulo.

Role przez niektórych członków były świetnie wykonane, a na szczególną uwagę zasługują: Pani Kazimiera Pardella, w roli ciotki, P. C. Zieliński, w roli fałszywej ciotki, P. Wacław Troczyński w roli Lorda Chesneva, P. Wacław Stankiewicz w roli adwokata Speticka, Pan Józef Bodzioch, w roli lokaja. Następnie Panny: Nina Gądzyska, Jadwiga Grygajtis, Lidja Wilson, Antonia Gondzyska, oraz pp. Tadeusz Troczyński i St. Wójcik.

W każdym akcie arcywesołej komedji, zauważyć można było świetne odzwierciedlenie każdej komicznej sytuacji z pełnym humorem i taktem, a częste serdeczne wybuchy śmiechów na sali, świadczyły o zadowoleniu rozbawionych gości.

Dekoracje wolnej okolicy w drugim akcie, wykonane przez Michała Wichana (syna) przedstawiły się imponująco.

Sala Towarzystwa była zapelniona po brzegi publicznością. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna.

Sangue! Sangue! Sangue SANGUENOL

(Formuła niemiecka)

Jedyny środek, który po 20-dniowym używaniu go, zabezpieczy i uchroni każdego od suchot. Oddziaływa następująco:

- 1) Ogólne spotęgowanie sił i natychmiastowy powrót apetytu.
 - 2) Usuwa zupełnie ból głowy, bezsenność i nerwowość.
 - 3) Zwalcza radykalnie przygnębienie nerwowe i podnieca chęć do życia.
 - 4) Powiększa ciężar ciała aż do 3 kg.
 - 5) Oświeca całkowicie osłabiony i zagrożony suchotami organizm.
 - 6) Daje największą odporność przy pracy fizycznej i zwiększa ciakła krwi.
- Choroby raka można uniknąć, ponieważ jest to zgrupowanie potażu w pewnej części ciała.
- Kalcium rozpuszcza potaż. Sanguenol zawiera kalcium i dzięki temu można uniknąć raka.
- Sanguenol jest to wynalazek naukowy.
- Przytoczone powyżej szczegóły są opinią wydaną przez lekarza Dr. Manuela Soares de Castro.
- Do nabycia w całej Brazylii.

Ostrożnie z rakietami.

Pewien młodzieniec Ivo Santos Schneider, liczący lat 22, barwy skóry białej, tak przynajmniej zapewnia sprawozdanie urzędowe, co zresztą nie jest nic dziwnego, gdyż każdy prawie zna jakiegoś S. Schneidera białego, chcąc uciec jakis szczęsny wypadek rodzinny, kupił sobie wcale przyzwolita rakieta. Chciwy wiedzy, Schneider, tak długo dusił, oglądał i pukał niesamowity przyrząd do robienia huk, że aż potwór niezcierpliwiony parsknął ogniem, parząc dotkliwie młodzieńca.

KOMUNIKAT Konsulatu R. P. w Kurytybie.

Z powodu ulewnych deszczów, które popsuły drogi, Pan Poseł Grabowski musiał zmienić marszrutę objazdów.

17 czerwca Pan Poseł odwiedzi kolonję polską w Papagaios Novos,

- 18 czerwca Ponta Grossa,
- 19 « Castro,
- 20 « podróż do Iraty,
- 21 i 22 « Iraty i okol. kolonje,
- 23 « Marechal Mallet,
- 24 « R. Claro, i okol. kol.
- 25 « Fluviopolis,
- 26, 27 i 28 czerwca São Matheus i okolice kolejno.
- 29 czerwca Agua Branca.
- 30 « Powrót do Kurytyby

OGŁOSZENIE.

Konsulat R. P. zwraca uwagę kolonistów polskich, iż w «Diario Oficial» Nr. 167. z dnia 14 maja b. r. zostało umieszczone postanowienie Departamentu Ziemi i Kolonizacji w Kurytybie, mocą którego posiadacze tytułów tymczasowych (provisorios) zajmowanej ziemi, wydanych na podstawie ustawy Nr. 820 z dn. 7. V. 1908 r. ziemie te tracą oraz pieniądze już wpłacone, o ile nie uiszczą do dnia 30 czerwca b. r. należnych jeszcze sum.

Ś P Bronisław Hełpa

Zmarł po długiej chorobie, dnia 9-go czerwca na kolonji Thomaz Coelho, zaopatrzonej Przenajświętszymi Sakramentami. Zmarły osierocił żonę i trzech synów oraz trzy córki. Zmarły pochodził z Polski, był do brym Polakiem i gorliwym katolikiem. Pogrzeb odbył się następnego dnia o godzinie 11-ej po południu. Na miejsce wiecznego spoczynku, odprowadzony został przez olbrzymi tłum krewnych, przyjaciół i wiernych. Kondukt pogrzebowy prowadził ks. Proboszcz Bayer. Pozostała w nieutulonym żalu wdowa i dzieci, składają wszystkim, którzy oddali ś. p. Bronisławowi, ostatnią przysługę serdeczne Bóg Zapłać!

WIEŚCI z ARGENTYNY

Dymisja administratora podatków wewnętrznych.

Główny zarządca wewnętrznych podatków Argentyny, p. Augustino R. Candiotti podał się do dymisji.

Odkrycie bandy przemytników.

Policja odkryła olbrzymią bandę przemytników, która uprawiała na wielką skalę nielegalny przywóz produktów chemicznych, klejnotów i wogóle towarów o wielkiej wartości a małej objętości. Załogi statków dalekich podróży «Dulilio», «Masilia», «Conte Verde» i «Italia», są włączane w tą sprawę.

Wydany sądowi wojennemu.

Został wydany do dyspozycji sądu wojennego, ni-jaki Acrata Baio, u którego znaleziono, przy policyjnej rewizji, znaczną ilość dynamitu, bomb i środków wybuchowych.

Okręt szkolny „Presidente Sarmiento”.

Przybył do Puerto Belgrano Bahia Branca, okręt szkolny «Presidente Sarmiento», który odbył już część swego raidu. a obecnie ma wyruszyć do Recife a stamtąd do Enropy.

Nowa linja kolejowa.

Administrator państwowych kolei żelaznych, dokonał uroczystego otwarcia nowej lini, łączącej S. João z Jacual.

Stosunki handlowe z Brazyliją.

Dziennik «El Mundo» podkreśla trudną sytuację, rolników uprawiających ziemniaki, gdyż z powodu zamknięcia rynków argentyńskich dla brazylijskiej «herwa-matte», utracili oni swój najlepszy rynek zbytu, Brazyliję. Dziennik ów wzywa Rząd, by jaknajprędzej załatwił sprawę berwy w ten sposób, by oba kraje mogły łatwo prowadzić handel zamienny swymi produktami.

Plany wybudowania nowego miasta.

Został przedłożony Rządowi do przestudiowania plan wybudowania na części terytorjów, należących do pani Robustjany Rossi, w prowincji Paraná, nowego miasta.

Uwięzienie byłego ministra i innych zwolenników Irigoyena.

Policja aresztowała, byłego ministra Komunikacji, oraz innych polityków, oskarżonych o branie udziału w tajnych zgromadzeniach, w domu przy ulicy Callao, zorganizowanych, przez przewodców partji popierających, złożonego przez rewolucję prezydenta Irigoyena. Według oświadczenia policji, miano za brać różne dokumenty, które dowodzą, że całe to sprzysiężenie, było kierowane, przez argentyńskich wygnańców i uchodźców politycznych, znajdujących się obecnie w Montevideo. Dochodzenia wykazały, że bardzo wiele osób uwięzionych, było włączonych w sprzysiężenie mające na celu, wywołanie ruchawki, przeciw rządowi rewolucyjnemu.

Dzień kolejarzy.

Uroczystość kolejarzy została odłożona na dzień 3-go lipca. Komitet organizujący przewidyje, że liczba uczestników urzędników i robotników, reprezentujących wszystkie linje kolejowe argentyńskie, dosięgnie cyfry 5.000. Uroczystość będzie uświetniona galowym wspólnym obiadem.

Wywóz owoców i jarzyn.

Komisja mianowana przez mi-

nisterjum Rolnictwa, by wypracować według wniosków zainteresowanych sfer, regulamin mający na celu podniesienie i nadanie większej wartości owocom i jarzynom, przeznaczonym na wywóz rozpoczęła swoją pracę.

Wyjazd ambasadora d-ra Assis de Brasil.

Nadzwyczajny ambasador Brazylii, minister dr. Assis Brasil, wyjechał do Montevideo, mając się zatrzymać w tej stolicy, około tygodnia.

Pogłoski o rewolucji w Argentynie

Telegramy z São Maria, w Rio Grande do Sul, donoszą, że z miejscowości położonych nad granicą, przyszły wieści, jakoby w Argentynie wybuchła rewolucja przeciw Tymczasowemu Rządowi. Pogłoski te są rozsiwane przez cywilną ludność pogranicznych osiedli, która nie ukrywa swych sympatji dla ruchawki.

UŻYWANY
oficjalnie w wojsku
ELIKIR „914”

Po kilku dniach użycia tego lekarstwa zauważyć można:

- 1.)—Krew czystą, wolną od wszelkich nieczystości i dobry stan zdrowia.
- 2.)—Zniknięcie pryszczów, egczemy, wrzodów, swędzenia, ran jęczących etc.
- 3.)—Zniknięcie zupełnie REUMATYZMU, bólu w kościach i bólu głowy.
- 4.)—Zniknięcie objawów syfilistycznych i wszelkich niedomagań spowodowanych przez syfilis.
- 5.)—Zołądek i kiszki w doskonałym stanie, bo «ELIKIR 914» nie atakuje żołądka i nie zawiera joduretu.

Jest jedynym lekarstwem czyszczącym krew, które posiada świadectwa szpitali od specjalistów oczu i chorób syfilistycznych.

Nieuczciwość

dziennikarska

Gwoli dogodzenia ciekawości czytelników, chętnych sensacyj a z drugiej strony dla osiągnięcia dziennikarskich sukcesów, nie cofają się niektórzy dziennikarze przed... kłamstwem, oczywiście szkodząc tem ogółowi.

Posuwają się oni tak daleko, że opśnją wywiady z osobistościami, których to wywiadów wcale nie mieli. Podają nawet dokładnie «trudności» które musieli pokonać celem otrzymania wywiadu i «groźne miny» odnośnych osób.

Do takich dz'ennikarzy należy p. José Jobin. Umieścił on bowiem w «Diario da Noite» z dnia 3.III. b. r. wychodzącym w Rio de Janeiro. opis «wywiadu» z Marszałkiem Piłsudskim, na wyspie Maderze, którego jednak wcale nie miał. Nie byłoby to jeszcze przestępstwo w porównaniu do wiadomości, które podaje, fantastycznych i obraźliwych i pomijając już nawet takie niedokładności, jak np. że Marszałek «co roku przebywa parę tygodni na wyspie Maderze dla wypoczynku», gdy jak wiadomo, był tego roku poraz pierwszy — że jest Prezydentem Rzeczypospolitej i t. p. Jak to widzą czytelnicy, nie duzo p. Jubin z tego «wywiadu» skorzystał skoro nie dowiedział się nawet jakie stanowisko zajmuje w Polsce Marszałek i kto jest prezydentem Rzeczypospolitej. Jak to zostało stwierdzone, p. José Jobin rozmawiał na Maderze tylko z kap. Lepeckim. Z Marszałkiem natomiast nie miał wywiadu.

Ponieważ może zdarzyć się, że p. José Jobin będzie jeszcze zabierał głos w sprawach polskich, ostrzegamy czytelników przed jego wiadomościami. Należy przypomnieć je w przyszłości o ileby pisał o Polsce, z całym krytycyzmem,

Towarzystwo Polskie w S. Paulo

urządza zabawę taneczną

urozmaiconą atrakcjami humorystyczno-satyrystycznymi na scenie przez zespół Miłośników Sceny, przy

TOWARZYSTWIE POLSKIM

Rua Tibiriçá, 12.

Dnia 20-go czerwca br. o godzinie 8-mej wieczorem

Wszystkich Rodaków uprzejmie zaprasza ZARZĄD.

NASI „JUNACY“

Na złość wszystkim malkontentem społecznym twierdzą stanowczo, że Centralny Związek Polaków, zdola wreszcie obudzić życie w zmarłej dotąd Kolonii Polskiej na terenie Brazylii. Jako przykład, biorę rozwój tego życia w okręgu Św. Mateusza.

Mamy tutaj cztery szkoły prywatne, przy Towarzystwach Polskich: w mieście São Matheus (dwuklasowa), oraz w kolonjach: Cachoeira, Taquaral i Iguassú. (Uruchomienie Towarzystwa i otwarcie szkoły w kolonii Agua Branca jest kwestją najbliższej przyszłości).

Szkoły te mimo ogólnego kryzysu ekonomicznego są czynne.

Poza samą istotą nauczania młodego pokolenia, nauczyciele, przy współudziale świątecznych członków Towarzystwa, urządzają od czasu do czasu rozrywki kulturalne dla ogółu społeczeństwa polskiego: obchody narodowe, przedstawienia teatralne, bale etc.

Z przykrością trzeba jednak stwierdzić, że młodzież, owi spadkobiercy w utrzymaniu polskości na przyszłość, odnili się do działalności starszych, a gwałtownie z pewnością rezerwują. Wyczuwało się, że za wyjątkiem tańca reszta nie imponuje im zupełnie.

Jeżeli istniały gdzieś Kola Młodzieży, — prowadziły one suchotniczy żywot, ograniczając swoją działalność do jałowych miesięcznych zebrań, przy znikomym udziale członków, urządzaniu pospolitych «balów», rzadko przedstawień amatorskich.

Dzień 11-go lutego b. r. był przełomowym w rozwoju życia społecznego naszej młodzieży. W dniu tym odbył się w Mateuszu Zjazd Regionalny Centralnego Związku Polaków w Brazylii. Sala miejscowego Towarzystwa Polskiego im. Kazimierza Pułaskiego była przepiękną. Delegat wydziału Młodzieży C. Z. P., z pośród innych prelegentów, w swym przemówieniu umiał bodaj najlepiej trafić do serca owej młodzieży, idącej dotąd samopas.

Już w kilka dni, jakby za dotknięciem różdżki czarownic, zawiązały się Kola Młodzieży «Junak» w kolonjach: Cachoeira i Iguassú.

Pan Delegat okazał się w tym wypadku doskonałym psychologiem, kładąc główny nacisk na sporty.

I słusznie! «W zdrowem ciele, zdrowy duch!»

Obecnie we wszystkich pięciu punktach polskości okręgu Św. Mateusza, a więc: w mieście São Matheus i kolonjach: Cachoeira, Iguassú, Taquaral i Agua Branca — mamy formalne Kola Młodzieży «Junak», w samem zaś mieście Mateuszu powstał w polowie b. m. Okręgowy Zarząd tych Kół.

Ta centralizacja ma, moim zdaniem, doniosłe znaczenie.

Zawdzięczając jej, wytrwała się szlachetna rywalizacja w pracy społecznej Kół, uzgadnianie tej pracy między Kolorami, oraz pomoc wzajemna, okazywana przez jedne Kola drugim. Okręgowy Zarząd zaś — będzie łącznikiem między poszczególnymi Kolorami i Wydziałem Młodzieży przy C. Z. P.

W dniu 13 ub. m., bawiac w kol. Cachoeira, byłem obecny na przyjęciu przez miejscowe Kolo «Junak» gości «Junaków» z Fluviołpolis i Rio Claro.

Tak miłego nastroju nie pamiętam tutaj w Brazylii.

Po powitaniach i wspólnym posiłku w miejscowym Towarzystwie Polskim, odbyła się zabawa taneczna, przeplatana tańcami figurewami i humorem ze sceny.

Jakkolwiek znużeni uciążliwą całodzienną podróżą, bawili się

«Junacy», przekraczając północ. Rano po śniadaniu, odbyły się zawody piłki siatkowej, poczem wyruszyli z wizytą do Mateusza.

Po przywitaniu gości przez miejscowego «Junaka» w sali Towarzystwa im. K. Pułaskiego, rozegrano partję «siatkówki», upamiętnioną na kliszy fotograficznej. Inne zdjęcia: grupy połączonych pieszych «Junaków», oraz oddziału konnego — uzupełniły całość przyjęcia.

Sympatyczni goście wyruszyli do kol. Iguassú, gdzie miejscowy «Junak» oczekiwał ich z obiadem.

Ukazanie się na ulicach 20 konnych «Junaków» było przedmiotem sensacji i różnych wprost fantastycznych komentarzy ze strony mieszkańców.

Inteligencja brazylijska wszakże, która już przedtem dowiedziała się o ruchu sportowym naszej młodzieży, odnosi się do tej akcji z całą zyczliwością ciesząc się, że będzcie miała w gronie swych obywateli zdrowe i wyrobione fizycznie jednostki.

Nie mogłem nie pozwolić sobie na zaokrąglenie wrażen z pobytu miłych gości i w ślad za nimi udałem się do kolonii Iguassú.

I tutaj ta sama, co i wszędzie serduszko w przyjęciu, ten sam zapał do pracy.

Pomimo, że pogoda nie dopisywała rozegrano kilka partyj «siatkówki».

Podziwiać, jak w tak stosunkowo krótkim czasie młodzież wytrębiła się. Dawniejsza «paciencia» wpłyłem p. Instruktorowi musiała ustąpić wrodzonej polskiej energii i szybkiej orjentacji.

Choć, wracając, zmokłem do nitki i o mało nie wywróciłem się z koniem (kochane nasze drogi podczas deszczu), jednak «fudra wszystkim!»

Całą działalnością naszych «Junaków», jestem dosłownie zbudowany i zapisuje się do ich grona.

Kaudydak z Mateusza.
Maj 1931 r.

Dział sportowy

C. Z. P. Wydział Młodzieży.
Sekcja W. F. caixa postal. 412

OKÓLNIK Nr. 6

NOWE ODDZIAŁY: Klub sportowy Junak Nr. 11 S. Matheus. Klub sportowy Junak Nr. 15 Agua Branca. Klub sportowy Junak w Vera Guarany Iguassú.

OKRĘGI JUNACKIE: Okręg junacki São Matheus, kierownik ob. Zbislawiecki. Okręg junacki mallekański, kierownik ob. Głuszczyński.

ZJAZDY MŁODZIEŻY: Dnia 13-go, 14-go i 15-go maja w S. Matheus z okolic Fluviołpolis i Rio Claro. Dnia 23-go, 24-go i 25-go maja w M. Mallet z okolic S. Matheus i miejscowych do Vera Guarany Iguassú włącznie.

TURNIEJ GIER SIATKOWYCH: Dnia 24-go maja w M. Mallet na zjeździe młodzieży odbył się turniej gier siatkowych. Udział wzięły drużyny: z okręgu S. Matheus, Junak 13 z Iguassú, Junak 14 z Cachoeira. Z okręgu Mallet, Junak z Rio Claro, Junak z Vera Guarany Iguassú, K. S. Polonia dwie drużyny, wycofał się Junak z Vera Guarany z powodu niekompletu i Junak z Fluviołpolis. Zwyciężyła 1-sza i 2-ga Polonia, 2-gie miejsce 2-ga Polonia, 3-cie Junak 13 Iguassú, 4-te Junak z Rio Claro, 5-te Junak z Cachoeira i Vera Guarany. Zawody Junaka Nr. 1-szy z Athletico Paranaense w piłkę koszykową zakończyły się z nieznaczną porażką Junaka 26 do 24.

Wrażenia z mojej podróży po Stanie Rio Grande do Sul.

W dniu 20-go kwietnia b. r. udałem się w podróż do Rio Grande do Sul w towarzystwie drugiej Siostry w sprawach Zgromadzenia. Ciężko było się wybrać w tak daleką podróż, bo prą zimowa darzy zwykle podróży różnymi przygodami, czego i nam nie poskapiała. Z Kurytyby wyruszyliśmy pociągiem do Porto União, gdzie zatrzymaliśmy się jeden dzień, aby nieco wypocząć, bo czekała nas droga daleka bez wypoczynku. Z Porto wyjechaliśmy o godz. 2-iej w nocy z 21-go na 22-gi kwietnia, pociągiem jadącym z São Paulo do Sta Maria w Porto União wsiadło również do naszego wagonu jakieś «indywiduum», niewiadomo jakiej narodowości. Sam jego wygląd budził obawę, że lada chwila rozpocznie się awantura z powodu iż pasażer objawiał ciągle w rażący sposób swe niezadowolenie ze wszystkiego. Budził odrzę i wstrętem swem dziwacznie i obszarpanym ubraniem. Gdy pociąg ruszył, zaczęły się sypać z jego ust przeróżne zarzuty na niewygody podróży, pochodzące ze strony konduktora pociągu, którego szefem mianował. Spryskawszy siebie pouczenie niepoprawnego konduktora, zaczął śpiewać pieśni narodowe, głosem pięknym i czystym. Dopiero gdy ujrzał w naszych rękach książkę, a przekonawszy się, że są w języku polskim, zaczął nas darzyć piękniemi, melodjami polskimi, o naszej ziemi krakowskiej. A więc to Rodak nasz, tak nam urozmaicił tę monotonna jazdę nocną i dopiero rano znikł na jednej stacji, ku naszemu wielkiemu zadowoleniu.

Stacja Catharina darzyła nas pięknymi widokami gór, porośniętych bujną roślinnością, z szumiącymi wodospadami, a rzeka Rio do Peixe towarzyszyła nam aż do granic Sta. Cathariny, gdzie wpada do Uruguaju pod miastem Marcellino Ramos.

W tem mieście granicznym pociąg zatrzymuje się zwykle na parę godzin, a w tym czasie rozpoczyna się najdokładniejszy przegląd każdego wagonu, czyszczenie i zamiatanie z pruską pedanterją. Nawet pasażerowie muszą się mieć na baczności, bo niektóre paczki, jak okrągłe pudelka, t. zw. «chapelaria», bndzą w Gauszach podejrzanie i zostają skazane na «despachowanie».

Po parogodzinnym wypoczynku ruszył pociąg dalej, ale już po za granicą Sta. Cathariny w Rio Grande do Sul. Okolice w dalszym ciągu pobobno do poprzednich, aż do Passo Fundo. Dopiero od wspomnianego miasta zaczyna się nieprzejrzany step, który rozciąga się wzdłuż całego środkowego Rio Grande. Gór i lasów oko ludzkie nie ujrzy. Na tych rozległych stepach wypasają się ogromne stada bydła, koni i owiec. Miła niespodzianką były dla nas strusie, które przechadzają się się pomiędzy bydłem. Z pomiędzy miast na szczególniejszą uwagę zasługuje Sta. Maria, które jest jakby oazą wśród nieprzejrzane go stepu, okolone gorami skalistymi, przeważnie kształtu świętych stożków, ostrosłupów, złożonych z piaskowca.

Ciąg dalszy nastąpi.
Siostra Bronisława
prełożona Zgromadzenia SS. Rodziny Marji prow. brazylijskiej.

Na osi wagonu pociągu Berlin - Warszawa.

Bydgoszcz. — Na dworcu kolejowym w Chojnicach znaleziono na osi międzynarodowego pociągu pospiesznego Paryż-Warszawa niejakiemu Jana Lalce, który przed kilku miesiącami wyemigrował z Polski do Francji na roboty sezonowe.

Nie mogąc utrzymać się we Francji, a pozbawiony pieniędzy Lalka piechotą udał się z pod Paryża aż do Berlina, gdzie został aresztowany i przesiedlony w więzieniu 5 dni za nielegalne przekroczenie granicy. Wypuszczony z aresztu Lalka udał się na dworzec w Charlottenburgu, gdzie usadowił się na osi jednego z wagonów pociągu zdążając go przez Królewiec i Chojnice do Warszawy dostał się do Polski.

Lalkę wyciągnięto z pod wagonu w stanie zupełnego wycieńczenia głodem i chłodem.

OKRĘG JUNACKI S. MATEUSZ: Dn. 28-go czerwca, o godz. 9-iej rano, zbiórka Junaków Nr. 11, 12, 13, 14 i 15 w szkole w S. Matheus, celem uroczystego powitania Pana Dr. Tadeusza Grabowskiego, Ministra pełnomocnego R. P. w Brazylii i zawody sportowe.

OKRĘG MALLETAŃSKI: Dn. 23-go czerwca należy urządzać pokazowe zawody w piłkę siatkową celem pokazania Panu Ministrowi wyników na polu W.F. FLUVIOPOLIS I RIO CLARO: Dn. 25-go czerwca przybędzie Pan Minister Grabowski z wizytą na kolonje powyższe, co podaje się do wiadomości Junaków.

PONTA GROSSA: Dn. 18-go czerwca pociągiem z Kurytyby przyjeżdża Pan Minister Dr. Tadeusz Grabowski. Powyższe podaje do wiadomości Junaków Wydział Młodzieży Sekcja W.F.

B. kanclerz

Marks już zapowiada rewizję traktatu wersalskiego.

Berlin. — Były kanclerz Rzeszy Marks, przemawiając na zgrupowaniu partji centrowej w Magdeburgu oświadczył m. i. Wydarzenia, oczekiwane w ciągu najbliższych tygodni, posiadaczą będą dla Niemiec niebawale doniosłe znaczenie.

Dalsza przyszłość Rzeszy Niemiec w dużej mierze zależeć będzie od przebiegu obrad w Genewie. Jestem optymistą i żywię nadzieję, że najpóźniej z końcem roku bieżącego zostanie zwołana konferencja międzynarodowa, która zajmie się tą sprawą rewizji traktatu wersalskiego (!).

Śmierć

bohaterskiego kaprała, ratującego oddział.

Warszawa. — Na terenie pierwszego pułku lotniczego w Mokotowie zdarzył się straszny wypadek.

Pluton pierwszego pułku artylerji przeciwlotniczej odbywał pod dowództwem kaprała Florjana Mielczarskiego ćwiczenia. W pewnej chwili nad ćwiczącym oddziałem ukazał się samolot, który począł opadać w ten sposób, że musiał zawadzić o ćwiczących żołnierzy. Dzielny kaprał, nie tracąc przytomności, rzucił komendę: Padni! Żołnierze rzucili się na ziemię. Kaprał Mielczarski rozejrzął się dookoła, chcąc sprawdzić, czy wszyscy jego podkomendni wypełnili rozkaz.

Ten moment zdecydował o śmierci kaprała. Uderzony skrzydłem samolotu w głowę, padł na ziemię. W chwilę później, przewieziony przez karetkę pogotowia wojskowego do szpitala Ujazdowskiego, kaprał Mielczarski zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

MILJARDY, których nikt nie chciał przyjąć.

Według wiadomości pochodzących z Brukseli, piece fabryki w Genwal pracują bez przerwy nad zniszczeniem 3.864.627.999 marek niemieckich, zostawionych przez Niemców w czasie okupacji Belgji. Marki te, złożone na dziedzińcach Banków Narodowych w Antwerpi i Brukseli, zajmowały prawie wszystkie wolne miejsca.

W związku z temi markami Belgja miała szereg zabawnych zdarzeń. Ogłoszono któregoś dnia w dziennikach, iż jeśli znajdzie się w kraju jakiś obywatel, który je zużytkuje na cel wszystko jedno jaki, to marki te zostaną mu wydane natychmiast. Atoli, mimo tej niejącej propozycji, nikt się nie kwapił z ich wzięciem. Zaproponowano wówczas spalanie ich, lecz okazało się, iż wszystkie banki narodowe, gdyby zaczęły markami palić to potrzebowały by przez 18 miesięcy poświęcić piece tylko na ten cel. Proponowano zato-pnienie ich w morzu, lecz firmy okrętowe wystąpiły z protestem. Rząd, zniecierpliwiony, zgodził się ostatecznie ponieść pewne koszty przy niszczeniu ich, lecz mimo tego nie znaleziono na nie amatora. Ostatnio dopiero fabryka w Genwal podjęła się przerobić marki na papier do opakowywania.

Podajemy do wiadomości Sz. Czytelników w S. Matheus i okolic, że nowym naszym agentem jest p. Walenty Samsonowski, u którego znajdują się gazety wstrzymane, by zostały doręczone interesowanym.

nad głową, przez rozłożeniem słońcem powietrze, pachnącem bżem i czemś nieuchwytnie radosnym, sło się przed siebie, jak we śnie.

Nic więc dziwnego, że «majowe» konferencje były najcudowniejsze. Każdemu z «konferowiczów» wiosenna radość kwitła w oczach. Nawet w lekcji wzorowej i referatach zdawała się pulsować jakaś wielka pachnąca radość.

Pod kwitnące, białe i różowe drzewa, zapraszał gospodarz do stołów. Drzewa ronily kwietne płatki nam na głowy, zdaleka dzwonił skowronek, tuż obok śpiewały zięby i brzęczały zlociste pszczoły.

Przy migotliwych gwiazdkach, a często przy księżycu, kiedy ząby odezwały się z łąk, i zapachniały skądś nieznanne, cudowne jakieś kwiaty — żegnano się, by radośni i pełni zapala stanąć jutro do pracy.

Miła i pożyteczna tradycja konferencyj nauczycielskich w Polsce, aby przetrwała jaknajdłużej.

R.

Wewnętrzna i zewnętrzna organizacja „Szkoły Pracy”.

(Dokończenie).

Materiał, mający być przerobiony, grupuje zmodyfikowana szkoła około pewnych ośrodków zainteresowania, w których według metody koncentracyjnej, każdy temat, zwłaszcza w pierwszych latach nauki, będzie rozpatrzony wszechstronnie. Dlatego też nowa szkoła dba o to, żeby wszystkie przedmioty do klasy IV spoczywały w rękach jednego nauczyciela, a od klasy piątej nastąpiła specjalizacja przedmiotów, stosownie do psychicznego rozwoju ucznia, który około 12 go roku życia okazuje zamiłowanie do poszczególnych dziedzin nauki.

Na tem kończę obrazowanie wewnętrznej czyli teoretycznej strony.

Przyjrzyjmy się teraz jej zewnętrznej lub praktycznej stronie. Nie ulega bowiem kwestji, że tak gruntowna i racjonalna reforma, chęć dojścia do wytkniętych celów, już i na zewnątrz musi zmienić oblicze szkoły. Gdyby nas fantazja w tej chwili zaprowadziła do jakiegokolwiek szkoły nowego systemu, to już na pierwszy rzut spostrzeżlibyśmy modyfikację tak całego gmachu szkolnego, jak i każdej poszczególnej klasy. Budynek szkolny przedstawia bowiem pewien warsztat, w którym wszędzie wro i kipi praca. To samo, należy powiedzieć o każdej klasie. Jej fizjonomia zmieniła się, gdyż jest ona ozdobiona doniczkami z kwiatami i obrazami artystycznymi. Obok nich wiszą rysunki uczniów — zwykle najlepsze — i półki, także z wyrobami uczniowskimi. Są to mianowicie przedmioty, lepiące z plasteliny lub z gliny, wycięte z papieru kolorowego i naklejone, wyrżnięte z drzewa lub innego materiału. Dalej widać na oknach korytka z ziemią dla doświadczeń przyrodniczych, a na innym miejscu zbiory kamieni, kolekcje owadów, motyki, nalepione na kartonie wycinanki z gazet lub czasopism dla ilustracji zdarzeń historycznych, zjawisk geograficznych, tablice z wykresami i obserwacjami i t. d. Czasem znajduje się w klasie i akwarjum, terrarium, herbarjum, klatka z ptakami, relief i piaskownica. Daremnie szukamy w szkole pracy ławek, na ich miejscu są stoły i krzesła, a na wszystkich ścianach tablice. W szafie przechowuje się przybory, narzędzia i materiał, potrzebny do wykonania tych robót oraz podkładki do modelowania. Cała klasa przedstawia więc miniaturowe muzeum, które

każdy nauczyciel bez większych nakładów pieniężnych przy pomocy uczniów z casem sam sobie stworzyć może. Szkoły większego systemu mają nadto jeszcze osobne pracownie przyrodniczo-geograficzne, fizyko-chemiczne i do slójd. Nietylko klasa, ile i dzieci są w nowej szkole odmiennie wyposażone od szkoły obecnej. Posiadają one mianowicie obok zwykłych zeszytów jeszcze jeden do rysunków i obserwacji, właznoręcznie założony słowniczek w kształcie małego zeszytu oraz zeszyt ze zbiorem obrazków historycznych, geograficznych i t. d. Zamiast książek do czytania, wprowadza szkoła pracy, już od drugiej klasy począwszy, czytanie oryginalnych utworów literackich, dostosowanych oczywiście do umysłowego poziomu uczniów danej klasy. Dzieci nabywają w tym tanie, a zarazem wartościowe dzieła broszurowe, które same oprawiają, co także ma pewien wpływ wychowawczy. Przez wyeliminowanie t. zw. «wypisów» i zaprowadzenie na ich miejsce czytania autorów, daje nowa szkoła początek do bibliotek uczniowsko-domowych, które z biegiem czasu, t. j. po kilku latach uczęszczania do szkoły, stanowią będą dla dziecka miły i drogi zbiór książek, a dla rodziny cenną pamiątkę tradycyjną.

Z tego, co powiedziałam przedtem o izbie szkolnej, wynika, że przedstawia ona w nowej szkole przybytek jasny, miły i ciepły. Podczas nauki widać w nim uczniów z uśmiechniętymi, wesołymi i chętnymi do pracy twarzyczkami. Niemalże przyczynia się do tego też brak gotowych, szablonowych programów, które zabijają wszelką inicjatywę, tak dzieci, jak i nauczyciela oraz brak planu lekcyjnego. Kto bowiem raz zapłonął prawdziwym zapalem do nauki, dlatego nie istnieje dzwonek, zwiastujący koniec lekcji. Reasumując swe uwagi tak o wewnętrznej, jak i o zewnętrznej organizacji nowej szkoły, powtarzam krótko: szkoła pracy kieruje się wyłącznie dobrem dziecka i dba o wszechstronny rozwój jego sił przez pracę fizyczną i umysłową w ogólności, a przez bezpośredni pogląd i naturalne przyswajanie wiadomości w szczególności, przygotowując w ten sposób młodzież nietylko do życia, lecz także do zawodu.

Na koniec pragnę jeszcze zwrócić uwagę na to, że reforma w szkolnictwie początkowo wymaga analogicznie i zmiany całego systemu szkolnego, aby ten mógł wydać zastępy takiego personelu pedagogicznego, któreby w zupełności dorównywały zmienionym warunkom życia szkolnego. Są to rzeczywiście, problemy, których rozwiązanie wymaga wielkiego jeszcze okresu czasu. Nie znaczy to jednak, żeby obecna generacja odkładała na jutro sprawę, która zagranicą już dziś jest tak bardzo aktualna. Byłabym za tem, żebyśmy za przykładem Zachodu zajęli się przeobrażeniem szkolnictwa, co leży w interesie każdego z nas, albowiem, jaka będzie szkoła, takie będzie społeczeństwo.

Z „Przyjaciela Szkoły“.

ST. CZARNECKA.

O polski śpiew.

(Ciąg dalszy z numeru 19-go «Gazety Polskiej».)

Niekażde ucho reaguje odpowiednio na dźwięki różnych wysokości, zwłaszcza przy małych interwałach i wobec tego w umyśle śpiewaka nie może powstać właściwe wyobrażenie tonu, który trzeba trzeba następnie prawidłowo odtworzyć. Tędy też wiedzie pierwsza ścieżka do «faszu» tak tak w stosunku do motywu melodji, jak i względem siły natężenia głosu.

ROZDZIAŁ XI.

Tajemniczy szyb.

Łuna stojąca nad kominem domu Lankiewicza na niebie, znikła od pewnego czasu, ku wielkiemu uspokojeniu sąsiadów.

Jak dawniej tak i teraz unikano jego domu, a gdy jego stara głucha służąca robiła zakupna na mieście, cieszą się, gdy stara wiedźma, zwana ogólnie czarownicą, ze sklepu już wychodziła.

Stary Lankiewicz nie troszczył się o ludzkie gadaniny, nie opuszczał wcale swego ponurego domu, i siedział dzień i noc prawie bez odpoczynku w swoim laboratorium.

Wieczoru owego, gdy Jan rozmawiał ze swoją kochanką, on siedział także w swojej pracowni.

Naokoło niego pełno metalowych naczyń i garnków wszystkie szczelnie przykryte, a stary czarodziej wyciągał z zimnego już popiołu dalej stojące garnuszki.

Czasem podniósł pokrywę, i ciekawie badał zawartość naczynia. Ale male oczy jego były nieruchome, choć wyraz twarzy zdradzał zadowolenie.

Tak był zajęty swą pracą, że nie widział wcale, jak zasłona w tyle pokoju powoli się odsunęła.

Staneła tam ta sama postać która w tak tajemniczy sposób uratowała Jana od śmierci przez uduszenie w owej trumnie.

Fantastyczna szata okrywała cudowne kształty dziwnej tej niewiasty. Brzydka jej twarz odbijała od pięknych form jej kibici.

— Ojcie! — zawołała cicho.

Stary odwrócił się

— To ty, Andziu? Przychodzisz w porę Tam pewnie już na nas czekają.

— Czy wszystko gotowe? spytała, przystępując bliżej.

— Tak, moje dziecko. Wysypuj zawartość naczyń ostrożnie do woreczków i uważaj, żeby nie rozsypywać.

— Nie, nie. Przecie nie pierwszy raz to robie!

Stary spojrział tylko krótko na córkę, która teraz z wdziękiem schylała się nad garnkami.

Zgrabnymi białymi palcami ujęła kilka skórzanych woreczków, które leżały przy ścianie i zreżnie wsunęła zawartość jednego garnuszka.

Wspaniałe!

W świetle czerwonej lampki błyszczało i migotało — drobne ale ciężkie bryłki watywały do woreczków, a teraz deszcz zlocistego prochu, który dziwnym blaskiem migotał i promieniał.

Co to za dziwny metal wypełniał woreczki te po brzegi — błyszczało i świeciło się jak złoto, a to przecie niemożliwe, aby tu w tym ubogim domku, były takie skarby.

A przecie wyglądało, jak złoto, ten metal, który tyle już nieszczęścia sprowadził na ziemię.

— Andziu, dziecko — rzekł stary — weź się do tych wysokich słojów przy ścianie, garnki już sam wypróżnię, musimy się spieszyć, bo tam na nas czekają.

— Dobrze, ojcie — była odpowiedź.

Gorliwe wypełniała rozkaz ojca.

Ojciec i córka pracowali pilnie, aż ostatnie naczynie było wypróżnione.

— Teraz chodź — woreczki trzeba szybko znieść do ogrodu.

Nie było to tak łatwo.

Stary stękał pod ciężarem, gdy dwa ciężkie woreczki dźwigał ku tylnej sieni.

Andzia jednak szła za nim swobodnie. piękna jej postać zdawała się nie czuć ciężaru.

Teraz stali oboje w ogrodzie.

— Andziu, ty bez płaszcza — upominał stary — przeziębisz się, możesz zachorować.

Srebrzysty śmiech odpowiedział mu.

— Niech tatko idzie i oczekuje mię nad szybem, tamte woreczki przyniosę sama, rzekła z pewnością siebie, miękkiem głosem.

Staruszek dźwigał swój ciężar ku krzakom, przylegającym do skały na której wznosił się ów stary zamek.

— Czy ma tato latarnię?

— Mam, ale proszę cię, wróć się i weź płaszc, mroź jest przecie na dworze — Zrób to dla mnie.

— Jeżeli tato tak sobie życzy, to pójdę, oto moje woreczki, tamte cztery przyniosę ze sobą.

I jak łania pobiegła i znikła w ciemności.

Starzec wy dobył tymczasem z pod płaszcza latarnię.

Ostrożnie zapalił zapalnik i zaświecił, potem wcisnął się z nią między krzaki. Teraz stał przy ścianie skały.

Podniósł latarnię i oświecił szare kamienie, zasłonięte tu krzakami i ostami. Światło padło na zwietrzałe litery i znaki, wyryte w skale w pewnej wysokości ponad ziemią.

Przy świetle latarni można było dokładnie przeczytać:

Szyb łaski Bożej

R. P. MDXIV (1524).

Szczęść Boże!

— Aha! więc mimo ciemności nie zbłądziłem — szepnął Lankiewicz — nie byłbym wierzył, że w tak ciemną noc od razu trafie — no gdy Andzia przyjdzie możemy się spuszczać w...

Wyciągnął stary dziwnego kształtu a zardzewiały klucz z kieszeni. Odsunął z boku krzaki i teraz można było zobaczyć małe żelazne, rdzą prawie zżarte drzewo.

Staruszek wsunął klucz w zamek, obrócił z trzaskiem dwa razy, potem przeraźliwe skrzypnięcie było znakiem, że drzwi się rozwarły.

— Oto są, ojcie — ozwał się za nim i coś ciężkiego spadło na ziemię — przyjdę jeszcze raz.

— A masz płaszc na sobie? Nie spiesz się! upominał stary troskliwie. Ale srebrzysty śmiech odchodzącej dowodził, że słowa starca szły na wiatr.

Staruszek dźwigał teraz worki jeden za drugim do ciemnego korytarzyka, który za żelaznymi drzwiami się ukazał.

Od stopnia wykształcenia słuchu zależy ściśle użyteczność organów głosowych w śpiewie. Dlatego więc ota te czynniki, jakkolwiek pełniące odrębne funkcje specjalne, musimy traktować łącznie. Za podstawę i bezpośredni materiał do ćwiczeń słuchowo-głosowych służy nam pieśń przeznaczona do spracowania. Całość melodii trzeba rozdzielić na grupy, złożone z każdego z dwóch sąsiadujących ze sobą tonów.

Dyrygent odtworza (śpiewając lub grając kolejno ułożone odległości tonalne, zadaniem zaś zespołu jest określać stosunek wysokości tonów co najmniej zapomocą pojęć: «wyżej» i «niżej». Analogicznie opracowuje się również t. zw. crescendo, decrescendo, ritardando i t. p. Po dokonaniu «przeglądu» melodii przystępujemy do ćwiczeń głosowych nad poszczególnymi jej odcinkami, przy czym główną uwagę należy na miejsce trudniejsze, które w toku pracy zwykle ujawniają się same. Trzeba jednak pamiętać, że wszystko co było przedmiotem prób słuchowych, winno znaleźć swój odpowiednik w ćwiczeniach głosu. O obowiązku przestrzegania techniki wykonawczej poszczególnych tonów (zwłaszcza b. wysokich i b. niskich) zbyteczne jest, jak sądzę, rozводить się obszernie.

Powyższa krótka charakterystyka czynników, normujących prawdziwy rozwój postępów zespołu chóralnego i koniecznych bez względu na metodę stosowaną w pracy jako całości, ma za zadanie wykazać, że nawet w prymitywnych warunkach możliwa jest droga do racjonalizacji tej pracy i że przyszłość naszych chórów leży w planowym rozumnym ujęciu szarej roboty. Uwagi moje ze względu na charakter niniejszej rozprawy mają na celu przede wszystkim podkreślenie momentów ogólnie pomijanych, mimo ich podstawowej roli w nauce śpiewu. Szczegółowe wskazówki, dotyczące ćwiczeń oddechowych, rytmicznych, słuchowych i głosowych podaje program nauki śpiewu Ministerstwa W. R. i O. P. w Warszawie. Można też znaleźć je w «solfeżu polskim» Hlawiczki, «śpiewniku polskim» Pelczyńskiego, w zeszytach śpiewnika Joteyki i ponadto w całym szeregu licznych już dziś polskich wydawnictw z zakresu teorii śpiewu. Ważną jednak rolę odgrywa tu umiejętność dostosowania wspomnianego materiału do miejscowych warunków.

C.d.n.

J. ŻACZKOWSKI.

KOLEDZY!

Redakcja «NASZEJ SZKÓŁKI» zwraca się do Was jeszcze raz z przypomnieniem, z prośbą, z żądaniem popierania, propagowania, prenumerowania naszego czasopisma dla dzieci!

«NASZA SZKÓŁKA» jest Waszym dziełem, Waszą własnością, Waszym wysiłkiem, gdyż stanowi jeden z działów pracy Zrzeszenia Nauczycielstwa.

«NASZA SZKÓŁKA» ułatwia Wam pracę wpajania w dzieci polskie znajomości języka, kultury i tradycji narodowej.

«NASZA SZKÓŁKA» jest przyjacielem dziecka polskiego, uczy je i oświeca, przyzwyczajając je do korzystania na przyszłość ze słowa drukowanego.

«NASZA SZKÓŁKA» jest tą nitką łączącą dzieci z dalekich kolinij interjeru — z szerokim światem.

«NASZA SZKÓŁKA» jest w roku bieżącym dwutygodnikiem, a kosztuje w dalszym ciągu tylko 5\$000 rocznie.

POPIERAJCIE, PROPAGUJCIE I PRENUMERUJCIE „NASZĄ SZKÓŁKĘ”.

Światło latarni oświetlało mokre, wilgotne ściany skalne. Z głębi szedł prąd ciepłego wilgotnego powietrza; przychodził on z szybu, w którym od wieków już nie pracowali górnicy.

Znowu ozwał się odgłos lekkich kroków Andzi, przynosiła ona ostatnie woreczki, które teraz położyła u wejścia do szybu.

— Czy widać stąd światło? — spytał Lankiewicz.

— Nie, ojczu.

— To dobrze. Teraz chodź, a na schodach pomału i ostrożnie.

Andzia nie odpowiedziała.

Szła za ojcem tak odważnie i spokojnie, że nie ulegało wątpliwości, iż nie po raz pierwszy odbywała tę drogę.

— Stój, tu są schodki — rzekł stary stając — jest także łódka, teraz przynieś tamte woreczki, a ja tymczasem wniosę te do łódki.

Stępkając włók ciężar przez wąskie schodki wykute w skale, podczas gdy Andzia przynosiła resztę.

Na dole była łódka ozdobna o dwóch wiosłach.

Była tam dziwna woda; szyb, Bóg wie jak jak długo musiał już być zalany, i Bóg wie jak głęboko mogło tam być.

Teraz z całego szybu pozostała tylko obszerna sala pełna wody, z drugiej strony w ścianie prowadził kurytarz również zalany wodą do wnętrza skały.

Andzia wniosła wszystkie swoje worki także do łodzi, a teraz chwyciła wiosła.

— Daj pokój dziecko — rzekł stary — wiosłować przecie nie potrafisz, już ja sam będę wiosłował.

— Owszem, ojczu, potrafię, przecie nie pierwszy raz...

Urwała — zdawało się, że powiedziała za wiele niż chciała.

— O! a to co znaczy? spytał stary zdziwiony.

— Nic, nic — rzekła z kłopotem — chciałam powiedzieć, że już przecie próbowałam, gdy byłam u ciotki nieboszczki w lecie.

Stary Lankiewicz nie rzekł nic, spojrzął tylko niedowierzająco, potem spoglądał z zadowoleniem na zgrabne ramiona córki, które z wdziękiem a nie silnie kierowały wiosłami.

Łódka płynęła teraz przez wąski przesmyk.

Przybywszy około 200 metrów wypłynęła znowu na obszerniejsze miejsce.

— Jesteśmy u celu — rzekł stary — oto jest ściana — pojedź moje dziecko pol tamtą ścianą.

Nim stary skończył, byli już pod ścianą.

Tu poznać mógł nawet laik świeży ślad ludzkiej ręki.

Ważkie, ale silne żelazne schodki prowadziły wzdłuż ściany i kroczyły się gdzieś na górze ciemnym otworem.

Obok nich zaś znajdował się wyrwany w skale pionowy szyb, prowadzący również prostopadle ku górze.

Tuż obok widać było błyszczący guzik metalowy, który teraz stary Lankiewicz trzy razy pocisnął.

Nie było słychać ani dzwonka ani najłżejszego szelestu, za chwilę jednak, w ciemnym szybie ozwał się brzęk, jakdyby tamtędy spuszczano ciężki łańcuch.

Potem ozwał się głuchy stęk i światło latarni padło na żelazną skrzy-

Konferencje nauczycielskie w Polsce.

Bardzo miłe wspomnienia związane z konferencjami rejonowymi, przewiozłem ze sobą z Polski. Konferencje te, organizowane przez Ogniska Nauczycielskie, które siecią swą obejmują całą Polskę, odbywają się zwykle 4-5 razy do roku. Z reguły zaproszenia na konferencje, z załączonym porządkiem dziennym, rozsyłano kilka dni naprzód; a to dlatego, żeby każdy biorący udział w konferencji, mógł przemyśleć rolę, jaką ma zamiar w niej odegrać.

Najprzyjemniejsze z moich wspomnień datują się z czasów, kiedy pracowałem na wsi.

Nieraz — pamiętam — zima, w mroź i zadymkę, trzeba było jechać rozdzwonionymi sankami kilkanaście km. do odległej, zabitej od świata, deskami wioski. Zmarzł wstępnie człek siarczysty, mimo, że był «opatulony» w futro, a nogi schował w worek z siewką. Przyjemnie było zato zjechać do ciepłego domu, gdzie kolega gospodarz na wstępie częstował «chińską» herbatą, względnie innym gorącym napojem.

Przyjemnie było potem w wybielonej ciepłej izbie szkolnej słuchać wzorowej lekcji, patrząc się w okna, za którymi hulał mroźny wiatr, syjąc śniegiem i malując szyby w paprocie dziwaczne i kwiaty. Tymbarziej, że lekcja zwykle była prowadzona ze znajomością rzeczy, a i dzieci swymi odpowiedziami dawały nauczycielowi jaknajlepsze świadectwo.

Mimoto po skończonej lekcji, kiedy dzieci odeszły, wykwitła zazwyczaj, ożywiona dyskusja; zapalano się wtedy, wydobywano nawierzchnie całą erudycją; by wreszcie zakonkludować, że lekcja była prowadzona świetnie, a jeśli były jakie usterki, to te zaliczyć należy do drobniagów.

Po dyskusji nad lekcją wygłaszano referaty, nad którymi znowu dyskutowano z zapalem. Starsi i bardziej doświadczeni koledzy zwykle perorowali; budząc tajemny podziw w sercach swych młodszych kolegów.

Była to szkoła dla młodszych nauczycieli, niezem niezastąpiona.

Dyskusje przerywał zwykle kolega gospodarz, prosząc obecnych, by łaskawie zaszczycili jego niskie progi.

Przy herbatce czas leciał, jak na skrzydłach, śmiano się, śpiewano, dowcipkowano na temat minionej konferencji, nawiązywano między sobą serdeczne nici.

Wieczorem rozjechano się w różnych kierunkach, żegnając się: do następnej konferencji!

Pamiętam, nieraz konferencja wypadła na wiosnę, w maju.

Jechało się wtedy na miejsce konferencji rowerem, lub, jeśli było blisko, szło się p'echotą przez pola.

Miedzami, między falującym zbożem, z rozdzwonionym skowronkiem

i ja umarła z żalu? Pozory są przeciwko tobie, latami byłbyś trzymany w więzieniu, może do śmierci. Nie, ty musisz być wolny i żyć dla mnie!

Przycisnęła swoje usta do jego gorących warg.

— Janie, rzekła prosząc — kochanku, weź mnie ze sobą, z radością opuszczę ten stary, ukochany domek, i pójdę z tobą, gdziekolwiek zechcesz. Nędzy cierpieć nie będziemy, jestem przecie bogata, i...

— Stój Maniu — ani słówka. Chociaż jest piękny obraz przyszłości, jaki przedemną malujesz, to przecie nie mogę się na to zgodzić.

Przytuliła się do niego.

— Dlaczego Jasiu? — dlaczego nie możesz?

— Bo nie cierpię tego, aby do śmierci na czei mojej ciążyła plama niezmyta — odrzekł stanowczo. — Nie spoczne, póki się nie okaże, że miewinny. I choć dziwna i ciemna jeet zagadka śmierci twego ojca — muszę ją rozwiązać.

— Janku — rzekła Marja boleśnie — czyż nasza młodość ma upłynąć w samotności i smutku?

— Nlech Pan Bóg Broni i zachowa, ale muszę trwać przy swoim zamiarze, bo musiałbym się obawiać, że może i kiedy i w tobie obudzi się wątpliwość, czym rzeczywiście niewinny, czy rzeczywiście...

— Nie, nigdy! Jesteś niewinny, za to życiem poręczę!

— A przecie nie zmienię zamaru, bo nie miałbym spokoju. W owej nocy byłem sam z twoim ojcem, — nikt nie wie, co między nami zaszło i podejrzenie jest nieodparte. A przyjdzie czas, że prawda wyjdzie na jaw i wtedy Maniusiu najdroższa — my się połączymy.

Mania leżała bez ruchu w jego objęciach.

Z pięknych jej oczu płynęły łzy, czasem łkanie wstrząsnęło jej pierśią.

Jan podniósł zwolna jej piękną główkę.

— Czas mi w drogę — rzekł — nie śmiem tu dłużej Bawić. Bywaj zdrowa najdroższa dziewczyno — o jeśli kiedy w nocy usłyszysz lekkie pukanie do okna, to wiedz, że to ja.

Marja chciała odpowiedzieć, ale łzy zatałowały jej głos.

Jan wyrwał się z gorączkowym pośpiechem z jej objęć. Raz jeszcze ucałował serdecznie kochankę, a za chwilę znikł już w ciemnościach burzliwej zimowej nocy.

Janku! — zapłakała Marja, ale wycie burzy zagłuszyło rozpacze wolanie nieszczęśliwej dziewczyny.

Już go nie ma, a ona tyle mu miała do powiedzenia. Chciała mu powiedzieć o wizycie doktora Lorenca, o jego dziwnym zachowaniu się, ale było już za późno.

Drżącą ręką zamknęła okno i gorzko płacząc padła na s'fę.

— O Boże, mój Boże! — zapłakała, — chroń go, chroń mego Janka biednego, niech nie wpadnie w ręce ścigających, a jeśli mu grozi niebezpieczeństwo, to pozwól, bym za niego umarła!

List, który zawiera prawdziwy skarb

(w Porto Alegre, R. G. do Sul)



Pan P. Silveira poważany funkcjonariusz z oddziału rachunkowości w biurze drogi żelaznej R. G. do Sul, mieszkający przy ul. General Lima e Silva 549, mówi: „Czuje się w miłym obowiązku zakomunikowania Sz. Panu, iż **POMADA MINANCORA** jest jedyną która trójmiejnie w obecnych czasach w leczeniu WRZODÓW etc., gdyż żadna inna dotychczas jej nie doścignęła, czego najlepiej dowodzą moje próby osobiste. Cierpiełem przed 5 laty na wrzody na jednej z nóg, na które nie mogłem znaleźć skutecznego lekarstwa przez przeciąg całego roku. Zrozpaczony postanowiłem spróbować jeszcze **POMADY MINANCORA** i nie zawiodłem się, gdyż w przeciągu 3 dni (trzech dni!!!) rany, jakby na zaklęcie, zaschły, pozostawiając zaledwie blizny, które mogą służyć jako dowód tego, co powyżej powiedziałem. Wobec tego, macie we mnie gorącego propagatora światnej pomady **MINANCORA**, która nigdy nie zawodzi. Wielu osobom cierpiącym na różne rany i wrzody dy doradziłem użyć niezwłocznie **POMADY MINANCORA**, za co już po paru dniach odbierałem szczerze podziękowania, które składałem w Pańskie ręce. Nie są to słowa zmyślane, jak się tutaj często dzieje, lecz prawdziwe i szczerze, które stanowią dowód mej wdzięczności, wyrażenie której uważam za nieodzowne, jakkolwiek tak późno. Niedawno pewna pani, której synek miał **GŁOWĘ POKRYTĄ WRZODAMI**, skarżyła się, że lekarz przepisał na to zastrzyki, z których każdy kosztował 18\$. Doradziłem jej pomadę, którą sam już się wyleczyłem i po upływie tygodnia owa pani przyszła aby podziękować mi za dobrą radę, w rezultacie której po nieznanym wydatku 3\$ na jedno pudełko tej prawdziwej królowej pomady „**MINANCORA**“, dziecko zostało wyleczone. Wobec tego gratuluję Panu tak ważnego wynalazku i łaczą ponownie wyrazi podziękowania za doznane wyleczenia. (a)

MIOSIERDZIE jest wielką cnotą. Bądź miłosiernym: zalecaj Pomadę Minancora potrzebującym. Nigdy nie istniała podobna na świecie. Umieść niniejsze w miejscu, aby wszyscy mogli czytać, a spełnisz tem dobry uczynek.

Sprzedaż w całej Brazylii. Drogerja Hess. Rio, R. 7 de Setembro 61, posiada na składzie wszystkie produkty „**MINANCORA**“.

CASA DE FOGOS

JEDYNA W TYM RODZAJU
(Od Fabrykanta do odbiorcy)

Rua Pedro Ivo n. 96 — róg Voluntarios da Patria

Adriano Paiva

Rezydencja: rua Buenos Ayres n. 667 Curityba. 23-26.

FABRYKA SZTUCZNYCH NAWOZÓW

„Paraná“

ALBANO BOUTIN & C.^{IA}

Poleca Panom Rolnikom i swym stałym odbiorcom wielki wybór **NAWOZÓW** krajowych i zagranicznych po cenach bardzo niskich

Depozyt: Avenida Capanema n. 155

Telefon 226 ♦ Curityba — Paraná. 23—31.

WYCHOWANIE DZIECI

Charakter człowieka zależy w wielkim stopniu od kierunku moralnego, jaki nadaje mu szkoła już w wieku dziecięcym. Kolegium „**Novo Atheneu**“, dzięki kompetencji fachowej dyrektora oraz jego otoczenia, posiada możność urabiania charakteru swych uczniów w kierunku zdrowych zasad moralności. Tutaj pobiera naukę umysłową i fizyczną, od początku aż do ukończenia kursu humanitarne-go, wielka ilość dzieci z wyższych sfer, tak z miasta jak i okolicy, co jest najlepszym dowodem prestiżu, jakim cieszy się ten zakład. Mieści się w Kurytybie, przy ul. AQUIDABAN nr. 107 i 278 i posiada Internat i Eksternat.

NADZWYCZAJNIE WAŻNE!

dla wszystkich ojców i matek rodzin, którym chodzi o to, aby w tych ciężkich czasach zaoszczędzić na kieszeni. Zawiadamiam wszystkich, iż otworzyłem w domu własnym, róg ulic Ignacio Lustoša i Duque de Caxias skład artykułów spożywczych. Sprzedaję hurtownie i detalicznie. Posiadam na składzie cukier, mąkę, naftę, otręby, ryż, wódkę, oraz najrozmaitsze inne artykuły w ten zakres wchodzące, wszystko w najlepszym gatunku. Ponieważ kupuję ze źródeł bezpośrednich i za gotówkę, mogę sprzedawać bardzo tanio. Przyjdźcie, a przekonacie się!

Władysław Józef Brzeziński.

Bar i Restauracja LEBLON

RUA MARECHAL FLORIANO PEIXOTO, 184 202
(Róg ulicy Marechal Deodoro)

Dostarcza obiadów i kolacji po korzystnych cenach. Otwarty w dzień i w nocy. Trunki krajowe i zagraniczne.

Wspaniała orkiestra. Kuchnia Brazylijska, Niemiecka i Włoska. Wielki porządek. Szybka obsługa.

Najlepiej nradzony zakład tego rodzaju, kierowany przez zdolnego fachowca właściciela: ADOLPHO KLANG. Wybredne potrawy à „La Carte“. Doskonałe trunki po cenach przyjętych w mieście.

Obsługa wykonywana przez zdolnych garsonów. Braci Teixeira. ■ ■ ■ Przyjdźcie, a będziecie zadowoleni 9-6m.

PORADY DARMO

Od 9-ej do 11-ej rano i od pół do 3-iej do 3-iej po południu. Porady płatne od 3-iej do 4-iej po poł., w niedzielę od 10-iej do 11-iej

UDZIELANE PRZEZ

Dr. Eugenio da Silva Lopes

posiadającego długoletnią praktykę, nabytą w szpitalach w Rio de Janeiro. Klinika ogólna, choroby pań i dziecięce, pomoc przy porodach, operacje dróg moczowych, stosowanie promieni ultra-fioletowych, śnieg węglany do leczenia ran, choroby skóry i t. d.

KONSULTORIUM: Pharmacia Stelfeld (filja) Rua Commendador Araujo n. 61 — Telefon n. 528

REZYDENCJA: — Rua Brigadeiro Franco n. 73 — Telefon n. 869.

Uwzględnia z największym pospiechem wezwania o jakiegokolwiek godzinie w nocy.

Tłumacz publiczny przysięgły

podjekuje się również prywatnie tłumaczenia z języków: francuskiego, angielskiego, niemieckiego, włoskiego, hiszpańskiego, polskiego, rosyjskiego i łaciny na portugalski i odwrotnie. Wiadomości udziela się w Red. Gazety Polskiej.

Mme PIRES

dplomowana przez Escola de Corte (Szkołę Kroju) w Rio de Janeiro, podług nowoczesnego systemu, zawiadamia swoją szanowną klientelę, iż powróciła ze stolicy i prowadzi dalej pracownię kroju i szycia oraz uczy tych przedmiotów na żądanie.

Można się uczyć wyłącznie tylko kroju lub kroju i szycia razem. Przyjmuje również zamówienia na modę, bieliznę, hafty, point-à-jour, haft caye etc. Wycina modele na miarę, wykonuje pół-konfekcje, haftuje używane żakiety.

Rua 15 de Novembro n. 34 2-le piętro 21-24.

WARSZTAT SZEWSKI

ZANINELLI & TULLIO

Wykonuje zamówienia na wszelkiego rodzaju obuwie męskie, damskie i dziecięce podług miary. Przyjmuje się wszelkie reparacje. Specjalność—buty do konnej jazdy.

Wykonanie akuratne pod gwarancją.

Rua 1. de Março, 125. Curityba Paraná. 7-Pr.

Dr Alípio Augusto Campos

LEKARZ

Konsultorium Praça Coronel Enéas, 7

Rezydencja—Rua Conselheiro Barradas 138.

—o—

Choroby serca, nerek, płuc, wątroby.

— Klinika dla dzieci. —

Astma, choroby cukrowe, żółtaczka, leczenie kliniczne hybropereji.

99—Cr.

FABRYKA CUKIERKÓW

Aurora

JÓZEFA KULI

Wyrobia cukierki w najlepszych gatunkach i karmelki owijane w papier „balas“ we wszystkich odmianach. Ul. Martim Affonso, N° 555

Kurytyba-Paraná-Brasil.

Telefon Nr. 12 — 70.

NIE KUPUJCIE

bucików, pantofli, sandałów i t. p., dopóki nie odwiedziecie zakładu

SAPATARIA SYRIA

Jest to dom, który najtaniej sprzedaje obuwie.

Rua 1. de Março, n. 29. 30—Cr.

Magnezja płynna

MURRAY

niezawodna na choroby żołądka

Bank Francusko - Włoski

DLA AMERYKI POŁUDNIOWEJ

KAPITAŁ ZREALIZOWANY Frs. 100.000.000.00
KAPITAŁ REZERWOWY Frs. 137.000.000.00

Centrala: PARYŻ

Oddziały w Ameryce Południowej: Buenos Ayres, Rosario de Santa Fé, Valparaiso, Curityba, São Paulo, Santos, Rio de Janeiro, Porto Alegre, Rio Grande, Pernambuco, Araraquara, Barretos, Botucatu, Caxias, Espírito Santo de Pinhal, Jahú, Mococa, Ourinhos, Paranaguá, Ponta Grossa, Ribeirão Preto, São Carlos, São José do Rio Pardo, São Manoel.

Oddział w Kurytybie: ULICA 15 DE NOVEMBRO, róg ul. 1.º de Março

Bank Erancusko-Włoski posiada w Polsce następujących korespondentów:

Bank Handlowy w Warszawie, Warszawa, i **Bank Francusko-Polski**, Warszawa.

którzy, dzięki wielkiej ilości filii własnych i agentów rozgałęzionych po całym kraju, umożliwiają przesyłki pieniężne do najdalej położonych miejscowości w Polsce, w złotych polskich i w innych walutach.

Oddział Banku Francusko-Włoskiego w Kurytybie posiada zawsze kurs złotego polskiego. Wystawia czek i przekazy pieniężne w złotych polskich, t. j. zatawia zlecenia swych polskich klientów na najdogodniejszych warunkach.

“A PROPAGANDISTA“ 3968

Dom Bankowy

SALOMÃO GUELMANN

Curityba Praça Dr. Generoso Marques, 18

(DAWNIJSZY PLC MUNCYPALNY)

Zatawia wszelkie sprawy bankowe, jak przyjmowanie oszczędności w depozyt na wysoki procent, inkasowanie i dyskontowanie weksli, przekazów pieniężnych w kraju i zagranicą. Płaci największe procenta tak od rachunków chwilowych, jak na czas określony.

OBŚLUGA SZETELNA I PRĘDKA. ■ INFORMACJE BEZPŁATNE.

Caixa Economica Federal

GWARANTOWANA PRZEZ RZĄD BRAZYLIJSKI

Przyjmuje depozyty ludowe na książeczki oszczędnościowe, aż do 10:000\$000 (dziesięć tysięcy) na 5% rocznie z wliczaniem procentów co pół roku. Godziny urzędowania: od 9 ej do pół do 11-iej rano i od 12 ej do 16-iej po poł.

Rua Marechal Deodoro, nr. 6 CURITYBA.

Na choroby oczów

Collyrio Amarello

DE CHAVES

DR. LUDWIK WOLSKI
ADWOKAT
UNIAO DA VICTORIA — Paraná.

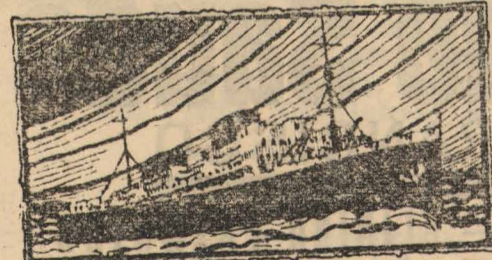
Companhia Commercial

„WAWEL“ S.A.

Rua do Triunpho Nr. 10

Caixa postal 2413 Tel. 4-4576

SÃO PAULO — BRASIL.



Jedyna Polska Spółka Handlowa w São Paulo.

Sprzedaję kart okrętowych i szybkie wyrobienie „chamad“, wszystko na warunkach jaknajprzystępniejszych. — Sprzedaję ziemi w Stanie S. Paulo i w Północnej części Parany w municypjum Sertanopolis, jakoteż lotów w S. Paulo tanio i na wypłaty. — Sprzedaję fazend kawowych w Stanie S. Paulo w różnych cenach zwpłata 30 procent z góry, a reszta na wypłatę w terminie 15 lat. Prawa własności gwarantowane.



Fabyka Obuwia

ATAB

Miguel S. Atab

TRAVESSA OLIVEIRA BELLO, No. 17.
Curityba — Paraná

Posiada zawsze na składzie ogromny wybór obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego po cenach bezkonkurencyjnych.

Przyjdźcie i przekonajcie się!

49—Cr.

PIWO NIE DO NAŚLADOWANIA

"PRECIOSA"

JEST JEDNEM Z NAJZDROWSZYCH.

Jest to piwo ciemne, fabrykowane przy pomocy procesu wysokiej fermentacji, czyste, zdrowe i tanie!

Wypuszczone wczoraj, wyróżniane dzisiaj!

TYP ORYGINALNY WYŁĄCZNEJ KREACJI

Cervejaria Cruzeiro

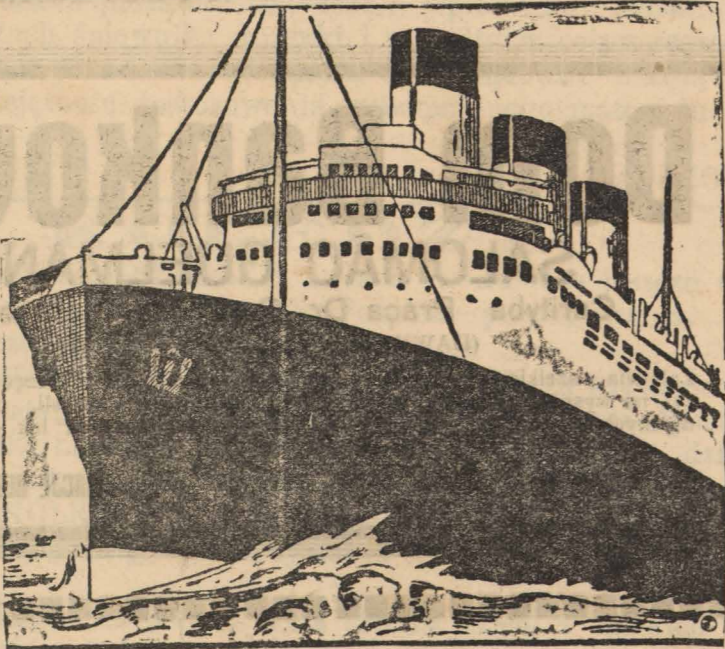
■ ■ ■ TUZIN Rs. 11\$000. ■ ■ ■

Zamówienia: Telefony Numery 495 i 751

Dostawa do domu.

Polsko-francuskie linie okrętowe
CHARGEURS, REUNIS I SUD ATLANTIQUE

Wszyscy Polacy powinni jeździć tylko naszymi okrętami, które są najlepsze pod każdym względem.



Informacji bezpłatnie językami w polskim i portugalskim udziela jedyny przedstawiciel na Paranie

THEOPHILO G. VIDAL

CURITYBA — Rua 16 de Novembro. 605

Hotel Martins

Marcina Jarugi

Curityba **ULICA RIACHUELO 114** Parana
Vis á vis Pałacu Muncypalnego róg placu Dr. Generoso Marques
Telefon, 989 — Caixa postal, 463 — Adres telegraficzny "HOTELMAR".

Urządzenie pierwszorzędne w modnym żelazo-betonowym pałacyku, z wszelkimi wygodami i higieną.

KUCHNIA PIERWSZORZĘDNA. • CENY PRZYSTĘPNE. • SALON NA PRÓBY I WZORY. 9—Cr.

Casa de Saude
SÃO FRANCISCO

DOM ZDROWIA — KLINIKA PRYWATNA

— CURITYBA, ULICA SÃO FRANCISCO, 25 —

DR. JORGE MEYER FILHO

Na sposób nowoczesny urządzona klinika. Wzorowa czystość i higiena. Up rzejmobsługa. — Ceny przystępne.

Nowoczesny aparat Roentgena. — Diatermia. — Sztuczne ultra-fioletowe promienie słoneczne. — Zystoskopia i t. d.

Specjalność: Operacje, leczenie chorób kobiecych, pomoc przy porodach, stosowanie sztucznego pneumothorax w cierpieniach płuc.

Godziny przyjęć: Od 10 do 11,30 i od 4 do 6 wiecz.



A. H. Asahi & Co.

ZAKŁAD KWIACIARSKI
i Skład Nasion.

Kwiaty i rośliny ogrodowe wszelkiego rodzaju.

Zawiadamiamy Szan. Publiczność, że nabyliśmy sklep po s. p. W. Zagółowiczu i zapewniamy, że w ten sam sposób jak dawniej będzie obsługiwana nasza klientela.

Travessa Oliveira Bello 33

Caixa postal, 94 Curityba — Parana — Brasil.

CASA DOS 2\$500

otzzymała nieskończoną ilość różnych artykułów właściwych na prezenty. Porcelana, aluminium, wazony malowane etc. a także wielki wybór pończoch.

Jak zwykle, «nie ponad 2\$500».

RUA 15 DE NOVENBRO, N. 12. 23-26.

Apteka Tiradentes

Aptekarz — Kuno Kleeman

Kurytyba — Praça Tiradentes 37 — Telefon 1084.

Bogaty skład nowo sprowadzonych artykułów drogerijnych i aptekarskich, krajowych i zagranicznych, perfumeryj, mydełek, artykułów gumowych, aniliny i t. d.

Recepty lekarskie wykonuje się sumiennie i po cenach umiarkowanych. W aptece tej udziela porad kilku lekarzy.

Lekarz ordynujący: **Dr. Antoni Rydygier Ruediger**

Choroby dziecięce kobiece i wewnętrzne.

◆◆ Mówi się po polsku. ◆◆

BRONCHITINA
"CHAVES"
JEST PRAWDZIWYM SPECYFIKIEM NA
KASZEL.

WIELKI SKLEP POLSKI

MARCINA SZYNDY I SKI.

— PLAC TIRADENTES, Nr. 19. —

Ma zawsze na składzie mąkę pszenną, żytnią i kukurydzianą; cukier, ryż, sól śledzie, sliwki suszone, rodzynki i konserwy owocowe wszelkiego rodzaju.

Ma również najlepszą kawę mieloną z własnej fabryki.

Posiada trunki krajowe i zagraniczne w najlepszych gatunkach. Kupuje produkty rolne jako to: kukurydże, fasole, ziemniaki, masło, jajka, drzewo i t. p.

SPRZEDAŻ NA KOLONJE HURTOWNA I DETALICZNA.

CENY PRZYSTĘPNE. Posiada filje w Thomas Coelho i Araukarji.

BÓL W PIERSI,
REUMATYZM,
BÓL ZĘBÓW,
NEURALGIĘ,
CIĘCIE
BRZUSZNE,
BÓL USZÓW,
ŚWIEŻERANY,
Leczy skutecznie



BALSAM
Santa
Helena

Do nabycia we wszystkich aptekach.

NAWÓZ WAPIENNY

"Jacaré"

JEST OSTATNIEM SŁOWEM W NAWOŻENIU ROLI

Jest dobrym, gdyż jest czystym

Nawóz ten jest używany już od dwóch lat z zupełnym powodzeniem!.

Nadaje się specjalnie pod pszenicę, żyto i inne zboża. Może być zastosowany do jakiegokolwiek ziemi, szczególnie zaś do gliniastej lub piaszczystej. Posiadamy również wyroby paszę kostną dla kur.

FABRYKA: Rua Silva Jardim n. 139 — w głębi.

TELEFON 64 — CURITYBA. 20-28

Aniliny i farby niemieckie
"BAYER"

Do farbowania zwłaszcza wyblakłych rzeczy, w paczkach, z osobnymi wskazówkami i w puszkach po 1 kg., we wszelkich kolorach—do ubrań, kapeluszy, skór, wytworów roślinnych i napojów.

Esencje i oleje do fabrykacji Limonad, Likierów, i Lekarstw.
Perfumy krajowe i zagraniczne w wielkim wyborze.
Mydelka, szczeroteczki, kremy do zębów, w najlepszych gatunkach.

Lá no Luhm

CURITYBA
RUA RIACHUELO, 161



FLY-TOX



Niezawodny na wszelkiego rodzaju muchy i komary.

Czy już zaprenumerowałeś sobie miesięcznik

"JASKÓŁKA"

Czy miałeś sposobność przekonać się, że jest to jeden najpiękniejszy miesięcznik polski jakkolwiek kiedy czytałeś?

Bogato ilustrowany

ilustracje z Polski z Ameryki Północnej, z Brazylii i innych krajów. Bogatej treści najlepszych pisarzy polskich. Ciekawych historii, przepięknych powieści, sensacyjnych opowiadań, nieocenionego działu naukowego, niezbędnych informacji działu gospodarczego, działu dla kobiet z dodaniem robotek ręcznych i modeli dla pań. Wesołej humorystyki, działu rozrywkowego itp.

Zawiera 80 stron druku

na pięknym kredowym papierze, w pięknej okładce litografowanej, co stanowi piękną całość i który jest chlubą piśmiennictwa polskiego.

Ozdobą każdego domu polskiego

ozdobą każdej biblioteki domowej, każdego stołu polskiego. Pożyteczny tak dla starszych jak i młodzieży i dzieci i jako taki powinien się znajdować w każdym domu polskim dbającym o pielegnowanie języka polskiego i piękna polskiego.

Cena "JASKÓŁKI" jest przystępna dla każdego, gdyż kosztuje tylko 30\$000 rocznie. Pojedynczy numer wysyłamy za nadesłaniem 3\$000. Adres: "Jaskółka" — Rua do Triunfo, 10 — Caixa Postal, 2295 — S. Paulo.

"O luba piaszyno!

Polska Jaskółeczko

Ulep pod mem dachem

też, swoje gniazdeczko!

Potrzeba agentów i sprzedawców pojedynczych numerów.

"Jaskółka" jest również do nabycia w Kurytybie w redakcji "Gazety Polskiej" i u ka. prob. Trzebiatowskiego na plebanji. 29-32

EXIR DE NOGUEIRA

Jest używany skutecznie w następujących chorobach:



skrofule, bębony, zapalenie macicy, wycieki z uszów, wywiora, fistule raka syfilitycznego, pryszczki, białe upławy, wrzody i narośle, świerz, reumatyzm, plamy na skórze, niedomagania wątroby, bóle w piersiach, narośle na kościach, pulsowanie tętnic i wogóle wszystkie choroby pochodzące ze krwi. Wielce skuteczny środek oczyszczający krew.

"A VENCEDORA"

Fabryka cukierków i karmelków w najlepszych gatunkach, owijanych w papierki.

Cukierki malinowe, kokosowe, miętowe, cytrynowe, ananasowe, truskawkowe, bananowe, mleczne i gumowe. Oprócz tych są jeszcze inne gatunki specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych. — Upraszam się Szanownych Rodadów o łaskawe przekonanie się, że są najtaniejsze i najlepsze w Kurytybie.

Każdy Polak powinien kupować tylko cukierki z polskiej fabryki "A VENCEDORA".

Żądać w każdym sklepie polskim!

Franciszek Lachowski

Curityba—Rua Cabral—Nr. 450—451.

Café Gury

PALENIE I MIELENIE KAWY.

Fortunato Leite Dias de Paiva

Telefon N° 1179. — Adres dla telegramów: «TYBA».

Rua Commendador Araujo N° 107.

Curityba Parana.

ADWOKACI

Dr. J. Berquó F. Coelho
Dr. Jan Grabski

RUA 15 DE NOVENBRO, 413.

1-sze piętro — sala, 7.

CURITYBA—PARANA—BRASIL.

CASA DE BICICLETAS

DE

Albino Słóarski

Rowerzy nowe—części zapasowe i uzupełniające—Wypożyczalnia rowerów—Warsztat mechaniczny—Wykonuje się reperacje i farby kolorowe.

CENY BARDZO NISKIE.

Rua Desembargador Westphalen, 35 (Dawniejsza Racliff). Rezydencja, Rua Assunguy, 87. Curityba—Parana. 32-52

Casa de Saude - Dom Zdrowia

PROF. DR. ANT. RYDYGIER RUEDIGER

Rua Aquidaban N. 386.

Nowo wybudowana i wzorowo urządzona klinika. - Lekarz obecny w dzień i w nocy. Troskliwa pielęgnacja i opieka. Wygodne, jasne i czyste pokoje. - Dwie sale operacyjne. Promienie Roentgena (Raio X). Cystoskopia, Galwanizacja, Faradyzacja. Masaż elektryczny. - Telefon Nr. 448.

WIELKA LIKWIDACJA

200.000\$00 W TOWARACH DO WYSPRZEDAŻY PO CENACH NIEZWYKLE NISKICH!

- Koce z peuleji na łóżka wąskie 6\$500
Koldry na łóżka wąskie 12\$000
Koldry na łóżka szerokie 18\$000
Skarpetki męskie zwyczajne, para 1\$500
Pończochy damskie zwyczajne, para 1\$500
Pelucia gładka, silna, różne kolory, metr 2\$000
Kreton «Brasil Novo» 2 m. i 20 cm. szeroki, mt. 5\$500
Pulower fantazyjny dla pań 3\$000
Ubrania włóczkowe dla pań 15\$000
Pulower włóczkowy gładki dla pań 5\$000
Koszule bawełniane grube z kołnierzem 5\$000
Koszule sportowe białe i kolorowe 2\$000
Algodão surowe, szer. 70 cm., sztuka 10 metr. 12\$000
Takież, szerokość 82 cm., sztuka 10-metrowa 14\$000
Algodão alvejado sztuka 7\$000
Kaszmiry kratkowane na ubrania damskie, m. 14\$000
w paski na ubrania męskie 12\$000
Pantofle sukienne para 5\$000

CASA COMBATE

(PALACIO AVENIDA)

AVENIDA JOÃO PESSOA N. 1 - Telefon 3-9-8 25-27.

Prof. Dr. Antoni Rydygier - Ruediger

Konsultorium: od 2-4 PHARMACIA TIRADENTES i od 4-6 w swej CASA DE SAUDE, rua Aquidaban 386.

Operacje ślepej kiszki, żołądka, macicy, pęcherza, jajników, przepukliny, hemoroidów, nerek, zwężek cewki moczowej, wtrąby etc. - Promienie Roentgena (Raios X). Telefon 448.

Dr. Domingos Cunha

DYPLOMOWANY PRZEZ FAKULTET MEDYCZNY W RIO DE JANEIRO

KLINIKA MEDYCZNO-CHIRURGICZNA, CHOROBY SKÓRNE, WENERYCZNE, PORODY, CHOROBY KOBIECE I PRZEWODÓW MOCZOWYCH.

Były internista Szpitala Pronto Socorro, lekarz Pogotowia Miejskiego Szpitala Pro-Matre (wydział prof. Fernando Magalhães), Szpitala Św. Franciszka z Asyżu. Wydział urologiczny prof. Jorge Gouvêa. Konsultorium Rua 15 de Novembro Nr. 416, 1-sze piętro od 9-ej do pół do 11-iej i od 2-ej do 5-ej codziennie. Na żądanie, w gwałtownych wypadkach odwiedza chorych w dzień i w nocy.

Bazar Americano

Zawiadamia się szan. publiczność kurytybską, iż wkrótce nastąpi inauguracja nowego BAZARU AMERYKAŃSKIEGO, który będzie prawdziwym rynkiem targowym! RUA RIACHUELO, N. 130. 23-26.

Panie, panienki i dziewczęta! Biedni, zamożni i bogaci!

Wszyscy, bez różnicy klas, mogą czynić swoje zakupy w sklepie



Rua 15 de Novembro, 41 - Telefon, 253.

Niektóre artykuły, stanowiące naszą specjalność: Oddział towarów: Jedwabie, wełny, aksamity, skóry, ki, trykoliny, flanele, voils, opalas szwajcarskie i krajowe, obrusy, ręczniki do kąpiei i twarzy, perkale, kretony krajowe i zagraniczne, wybór koców podwójnych i pojedynczych, atlasy etc. etc.

Oddział drobiazgów: Pończochy dla pań, znanej marki „THAIS” i „MANNON”, pończochy dla dzieci i uczniów szkolnych, koronki szwajcarskie jedwabne i lniane, przybory i ozdoby, wielki wybór nici do szycia, haftowania i cerowania, ogromny wybór guzików, wełny w kłębkach, igły, szpilki, grzebienie, rękawiczki damskie, tasiemka zwyczajna i elastyczna, wstążki jedwabne i aksamitne wszelkich kolorów i różnej szerokości, chusteczki, grzebienie damskie, etc. etc.

Oddział perfumerji: Wszystkie produkty „EUCA-LOLA” znanej fabryki „Myrta” znajdują się w naszym składzie. Najlepsze perfumy zagraniczne są naszą specjalnością.

Esmalt do paznokci, pilniczki, kremy, rouge, baton, pasty do zębów, mydła, mydełka, brylantyny etc. etc. są artykułami, które również posiadamy zawsze na składzie.

Leal & Temporão

(FIRMA PORTUGUEZA)

22-25.

NOWY TOWAR! NOWE RESZTKI! NOWE CENY!

Kto zakupi za 1.000\$000, otrzyma w podarunku witrołę!

Najpopularniejsza „CASA DO POVO” otrzymała olbrzymi zapas najrozmaitszych towarów łokciowych i różnych przyborów, nabytych po cenach niezwykle niskich wprost od swoich fabrykatów w S. Paulo i Rio, sprzedając takowe po cenach nieznanych dotąd w Kurytybie.

POŃCZOCHY PO CENACH WYJĄTKOWYCH!

- Pończochy dla dzieci i chłopców wełniane i z bawełny szkockiej po 6\$00
Pończochy dla dzieci i uczennic, czarne i brązowe rozmaitej wielkości po 2\$000
Pończochy długie z zakładką, odpowiednie na zimę, po 2\$500
„ bawełniane dla pań i panów po 1\$000
„ szkockie dla pań i panów po 1\$500
„ prawdziwe baguet á jour (malka 48) po 5\$000
„ jedwabne w dobrym gatunku z baguet i bez po 2\$500
„ grube na zimę, brązowe, dla dziewcząt chłopców, panów i pań po 1\$800, 2\$000 i 2\$500

BARCHAN, KASHA I MATERJA TKANA

- Barchan bardzo gruby we wszystkich kolorach po 2\$000
W linjach 2\$200
Na płaszcz damskie 1.5 m. szeroki 10\$000
Dla mężczyzn szeroki 10\$000
Gotowe płaszcze dla niewiast z materiału Kasha 35\$000
„ „ „ „ „ „ 50\$000

RĘCZNIKI I OBRUSY

Otrzymaliśmy wielki wybór ręczników do twarzy, kąpielowych i obrusy, które sprzedajemy ze zniżką 30 proc.

Płótna, perkale, kretony, koldry i koce

- Algodão alvejado i brim sztuka 10 jardów 6\$500
Płótno São Geraldo na bieliznę, sztuka 20 jardów 24\$000
Mamy więcej jak dziesięć gatunków płótna na bieliznę, które sprzedajemy ze znaczną zniżką
Kreton półlniany, szerokość 1,40 m. 3\$000
„ „ „ 2 m. 4\$600
Kapy na łóżka w rozmaitych kolorach po 5\$000
„ „ „ pikowe, w lepszym gatunku po 9\$000
200 kap pikowych w dobrym gatunku (podw. na wysprzedaż) 13\$000

KOCE:

- Dla chłopców 5\$000
podwójne, wełniane, w lepszym gatunku 23\$500

KOLDRY:

- Watowane, wykonane we własnej pracowni—pojedyncze 12\$000
Takież podwójne od 16\$000

WYROBY WEŁNIANE:

- 100 sweterów wełnianych i jedwabnych dla dzieci i pań, które kosztują w fabrykach w S. Paulo 30\$000 i 40\$000 na wysprzedaż po 14\$000
Kamizelki, płaszcze, wyrób francuski 70\$000

BIELIZNA I PERFUMERJA:

- Kalesony (krótkie) z zeliru i trykoliny od 2\$500
Pyżamy od 10\$000
Koszule od 8\$000
Koszule trykotowe (sportowe) z kołnierzykiem 5\$500
Koszulki włóczkowe 2\$000

Najlepsze gatunki pudrów wody kolońskiej, brylantyny, mydełek i innych drobiazgów po najniższych cenach rynkowych; wiele artykułów, jak: barchan, trykolina, jedwabie, zeliru, sukna męskie i płaszcze dla pań, sprzedajemy po cenach okazjonalnych.

Resztki jedwabiu, wełny, bawełny, kretonów, itaminy, zeliru, trykoliny, drelichów i sukien. Największy wybór w Kurytybie.

CASA DO POVO

(DAWNIEJ KALKMAN)

Praça Coronel Enéas, 94 (dawniej da Ordem)

Telefon 993. ■ ■ ■ MÓWI SIĘ PO POLSKU.

Najtańsze i najlepsze

NAWOZY

są w przeźni AÇOUGUE GARMATTER

Fritz Rabe & Cia.

Curityba Rua José Bonifacio, 89 Paraná

Są to NAWOZY PAULISTA, w maczce z kości z São Paulo, oraz nawozy wyrabiane przez powyższej wymienioną firmę. Ponieważ koloniści sprzedają obecnie swe produkty bardzo tanio, wobec tego i firma ta postanowiła sprzedać w tym roku nawozy po cenie zniżonej.

AMATORZY PAPIEROSÓW WIEDZA - TUTKI PAPIEROSOWE

o przyjemnym, higienicznym, nieszkodliwym paleniu i używają oczyszczające nikotynę przez natężoną watę w środku. Cena za 100 sztuk tutek 600 rejsów, za tysiąc 4\$500, a z przesyłką do innego miasta 6\$000. Polskie. bibeliki do papierosów 200 rejsów książeczka, zaś z przesyłką 100 książeczek 14\$000. Maszynka do robienia papierosów 1\$000.

MAURICIO STADLER PIERWSZA FABRYKA TUTEK PAPIEROSOWYCH RUA S. CAETANO 208 S. PAULO, Cap. Potrzebujemy agentów i przedstawicieli.

Drzewka owocowe

10.000 sadzonek zaklimatyzowanych, najlepszych odmian, jako to: Pomarańcze, Mimosy, Limoeiry, Grusze, Sliwy, Figi, Kaki, Maracujá. Sadzonki od 20\$000 za tuzin. - A. DESTEFANI, Avenida Siqueira Campos (dawniejsza Batel) No. 1620 - Sapataria. 24-27.

Palenie i mielenie

TODESCHINI & IRMÃOS Av 7 de Setembro, 203 i 205 CURITYBA.



JACEK DROMLEWICZ

Lekarz - Dentysta

Zęby sztuczne z podniebieniem i bez w złocie i kauczuku. Plombowanie i wyjmowanie zębów bez bólu. Robota pierwszorzędna. Ceny przystępne. Rua Riachuelo, Nr. 457 - Kurytyba. Telefon 167.

CASA UNIVERSAL

POGORZELSKI & SKOWRON THEREZINA

Agenci „Gazety Polskiej“.



„DEMOCRATA“

PIWO JASNE SPRZEDAJE BROWAR „ATLANTICA ZA 12\$000 CAŁY TUZIN.

CENY OGŁOSZEN.
Za jeden centymetr na stronach 9, 10 i 11 1\$000
Na 4, 5, 6, 7 i 8 stronie za centymetr jednotamowy 1\$500
Na 3 i 12 stronie 2\$000
Na drugiej stronie 3\$000
Na pierwszej stronie 5\$000
Cała 3-cia i 12-ta strona za jeden raz 400\$000

GAZETA POLSKA W BRAZYLJI

CENY OGŁOSZEN.
Drobne ogłoszenia 100 rejsów za wyraz. Matrymonialne 200 rejsów za każdy wyraz. Dla poszukujących pracy—bezpłatnie
Zniżka dla ogłaszających więcej jak jeden raz: od 22—28raz 10 proc.; od 6—15 razy 15 proc.; od 16—25 razy 20 proc.; od 26—40 razy 25 proc.; od 41—52 razy 30 procent. Ogłoszenia Towarzystw polskich i nekrologi 50 procent zniżki za każdy raz
Należności za ogłoszenia opłaca się z góry

Wydawca: Spółka Wydawnicza „GAZETY POLSKIEJ W BRAZYLJI”

Kierownik HAZIMIERZ OŁDAKOWSKI

Administrator Sekcji w S. Paulo; J. M. HOLESKI

HANDEL W GDYNI

ujęty w drewniane kleszcze biurokratyzmu

Sfery kupieckie portu w Gdyni załaga się na biurokratyczne metody, które stosowane przez miejscowe władze, uniemożliwiają zarobkowanie w tym ważnym punkcie handlowym.

Jak wiadomo, każde miasto portowe musi stosować swój handel do pulsującego tętna życia. Załoga okrętu, który niejedno krotnie jest kilka dni a nawet tygodni na morzu, oczekuje z utęsknieniem chwili zawinięcia statku do portu, aby załatwić tam swoje sprawy. Dlatego też w portach całej Europy handel wrędo do późnych godzin wieczorem.

W Polsce, niestety inaczej. Drewniane palce biurokratyzmu ujęły życie handlowe Gdyni tak kruczowo, że o godz. 6 wieczorem nikt już nawet ogolić się nie może.

Dławienie handlu jest tembardziej przykre i niecelowe, że w sąsiednich niemieckich Sopotach każdy klient do późnych godzin wieczornych może załatwić swoje zakupy. Nic też dziwnego, że kupcy niemieccy i fryzjerzy w Sopotach wyśmiewają nasze porządki i zgarniając pieniądze, informują swoją klientelę:

— W Gdyni już śpią, bo w Polsce za długo pracować nie wolno...

A Gdynia jest nie tylko portem handlowym, ale także miejscem kąpielowym. Słusznie więc miejscowi kupcy pytają: Czy do Gdyni nie można zastosować choćby tych przywilejów, jakie mi cieszy się każde inne «suche» miejsce klimatyczne, w którym sklepy i zakłady fryzjerskie otwarte są ponad «urzędową» miarę?

Pięciu urzędników ministerjum niemieckiego, skradło pół miliona marek.

Wielkie i małe defraudacje są obecnie w Niemczech na porządku dziennym. Na sprzeniewierzenia, dochodzące do jakichś 100.000 tys marek, wogóle się już nie zwraca uwagi. Niewiele też miejsca poświęca prasa niemiecka tak «drobnemu» wypadkowi, jak zdefraudowanie pół miliona marek przez 5-ku urzędników w ministerstwie spraw wewnętrznych Rzeszy. Urzędnicy ci operowali w ciągu 7 lat i zdolali przy pomocy zręcznych fałszerstw w księgowaniu dojść do tak poważnych sum. Wszystkie, co zdobyli, przegrzywali w kasynach gry i przepuszczali na hulankach.

CZTEROMILJONOWĄ ARMJĘ mogą Stany Zjednoczone wystawić każdej chwili

Szef sztabu generalnego Mac Arthur komunikował komisji wojskowo-politycznej trzymanej dotychczas w tajemnicy plan mobilizacyjny armii amerykańskiej.

Armia pokojowa jako kadrowa, licząca obecnie 118 tysięcy, ma być w razie wojny powiększona przez mobilizację w krótkim czasie do 5 milionów żołnierzy, czyli będzie posiadała liczebność armii amerykańskiej z końcem wojny.

Rezerwa tej armii na stopie wojennej będzie 7 milionów ludzi w wieku 21—30 lat.

Duchowni oraz osoby, które odmawiają służby wojskowej z przekonania, będą zwolnieni od służby wojskowej.

Skorzystajcie

Z WIELKIEJ ZNIŻKI CEN!!!

OLBRZYMA LIKWIDACJA ROCZNA W SKLEPIE

Casa Portuguesa

Zapraszamy wszystkich, aby przyszli zobaczyć nasze artykuły oraz nasze ceny, prawdziwie niemieckie!!!

Wielki wybór artykułów zimowych

Zefry	Plótna lniane	Welny
Perkaliki	Drelichy	Koce, Kołdry
Barchany	Pończochy	Trykoliny
Etaminy	et. etc.	Pałta
Plótna surowe	Flanle	Skład koszul
Perkale	Sukna	Rzeczy welniane etc. etc.
Kretony	Kashas	

To nie mistyfikacja, ani reklama!!! Prosimy nas odwiedzić i przekonać się o prawdzie.

CASA PORTUGUEZA
Praça Tiradentes, 356 — Curitiba.

DO Wszystkich Rodziców

pragnących kształcić swe dzieci w szkołach polskich w Polsce!

Wydział Oświatowy Centralnego Związku Polaków w Brazylii postaral się u władz polskich o zwolnienie od opłat wszystkich dzieci z Brazylii, pragnących się kształcić w szkołach polskich w Polsce.

Pierwsza partja młodzieży, około 30 osób, wyjeżdża do Polski około 15-go lipca b. r. do szkół rzemieślniczych (szewskie, krawieckie, ślusarskie, stolarskie, mechaników lotniczych, samochodowych etc. etc.) do szkół rolniczych, do uniwersytetów ludowych, do seminarjów nancyjeńskich i wszystkich innych szkół niższych i średnich zawodowych w Polsce.

Rodzice, chcący wysłać swe dzieci do szkół w Polsce, będą musieli kupić dla nich bilet kolejowy do Rio de Janeiro, pół biletu morzem do portu europejskiego oraz bilet kolejowy z portu do Warszawy, co razem wyniesie około 800\$000, poza tem drobne wydatki w podróży około 100\$, tak że dojazd do Warszawy będzie kosztował około 900\$000.

Dr. Sylvino P. de Araujo.

VORONOFF

Brazylijski wynalazek

FLUXO-SEDATINA

Kobieta jest ocaloną, KOBIECZA nie będzie cierpiała więcej na kolki maciczne i jajniki, bo FLUXO SEDATINA uleczy ją w 2-3 godzinach.

KOBIECZA nie straci życia z powodu porodu.

KOBIECZA, nie będzie już tak cierpiała, ponieważ jej porody będą szczęśliwe, bez krwotoku i bez bólesci. Pierwszy poród nie przedstawia już niebezpieczeństwa.

KOBIECZA, jednym słowem, jest uratowana, bo FLUXO-SEDATINA jest najlepszym środkiem, regulującym i uspokajającym dla chorób kobiecych, jak zatrzymanie perjodu, wycieki, białe upławy, niedostateczność u dziewcząt.

Panie w wieku 45 lat muszą uniknąć napuchnięcia reumatyzmu i innych chorób wieku krytycznego (prekwiu) i w tym celu używać FLUXO-SEDATINA.

Jest ona przepisywana przez przeszło 4 tysiące lekarzy.

Plan mobilizacyjny nie przewiduje kontroli wojskowej przemysłu wojennego, lecz przesada w przemyśle wojennym będzie uniemożliwiona przez odpowiednie umowy formalne.

Szkoly w Polsce nie będą kosztować.

Utrzymanie w Bursie Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego i w bursach przy szkołach kosztuje w Polsce około 100\$ miesięcznie. Na drobne wydatki, na książki, na ubranie, winni kandydaci na wyjazd mieć około 300\$ rocznie.

Nauka w szkołach będzie trwać około 1 roku, w niektórych 2 lata, a w seminarjach nancyjeńskich 5 lat.

Całkowity więc koszt kształcenia dziecka w Polsce wyniesie mniej więcej:

wyjazd do Polski	800\$000
drobne wydatki	100\$000
utrzymanie w ciągu roku	1:200\$000
książki, ubranie, drobne	300\$000
powrót do Brazylii	900\$000
Razem	3:300\$000

Oczywiście, jeżeli szkoła jest dwuletnia, czy pięcioletnia, to koszt wzrasta rocznie o 1500 złotych.

Dla niezamożnych Centralny Związek Polaków może wyrobić ulgi w kosztach utrzymania, a nawet dla niektórych uzyskać utrzymanie bezpłatnie.

Wyjeżdzać może młodzież od lat 14-tu (chłopcy i dziewczęta), umiejąca czytać i pisać po polsku i znająca przynajmniej 4 działania.

Pragnący wysłać swe dzieci, winni zwrócić się natychmiast do Wydziału Oświatowego i nadać następujące dane:

imię i nazwisko kandydata na wyjazd
data urodzenia
szkoła, jaką ukończył
imię, nazwisko i zawód ojca
do jakiej szkoły pragnie pojechać
czy ma 900\$000 na przejazd do Polski
z jakiej ulgi w utrzymaniu pragnie korzystać?
czy może być w dniu 15-go lipca w Kurytybie przygotowany do wyjazdu

Za Wydział Oświatowy C.Z.P.

(—) B. Hesslowa sekretarz.

„A Rapida“ Odnawia się stare kapelusze w 10-ciu minutach za 3\$000. Cena bez konkurencji! Robota zagwarantowana. Rua Estro Pereira nr. 19. St. 5m

Wielkie losowanie

na św. Jana, dn. 27 b. m.

2 SAMOCHODY
losy po 5\$000

1. premjum — Piękny, 6-cylindrowy samochód (barata) Chevrolet
2. premjum — Piękny samochód „Fiat” typu 520
3. premjum — Cenny garnitur imbiuowych mebli, do jadalni
4. premjum — Garnitur noży Christoffe prawdziwy, 84 sztuki
5. premjum — Piękny, pozłacany zegarek Omega z łańcuszkiem

Wyżej wymienione premja oglądać można w naszej siedzibie przy ulicy **15 de Novembro, N. 98.**

SOCIEDADE MERCANTIL DE SORTEIOS Lda

UWAGA: Uwzględniamy zamówienia z interjeru, o ile takowe nadchodzą zaopatrzone odnośną kwotą i z opłaconymi kosztami przesyłki.

POLSKA JATKA

I FABRYKA WĘDLIN

STANISŁAWA JEZERSKIEGO

przy ul. Barão do Rio Branco Nr. 304, róg ul. Pedro Ivo

POLECA

pierwszorzędne gatunki mięsa oraz wyborowe wędliny wyrabiane na sposób polski. SPECJALNOŚĆ: Szynki, połówce, balarony, boczki, krakowskie, pasztetowe i rozmaitości.

Każdej soboty od godziny 5-iej po południu: Świeże kaszanki.

Grzeczna obsługa

Niskie ceny!

Dostawa do domów.

Odsprzedawcom rabat.
25-28

ZAWIADOMIENIE

Zawiadamiam moją Szanowną klientelę i publiczność wogóle, że

CHAPELARIA PAULISTA,

miesząca się przy Praça Osorio n. 112

wraz z oficyną do przeróbki kapeluszy, uległa kompletnej reformie, celem zadowolenia najwybredniejszych gustów swych odbiorców.

Wykonuje się wszelkie roboty z najwyższą elegancją i perfekcją.
Wykonanie ręczne. 25-28.

Dlaczego obawiać się rygoru zimy?

Możecie ubrać się ciepło za niewielkie pieniądze, kupując

KOŁDRY, BARCHANY, CASHAS I KASZMIRY WELNIANE W

Casas Pernambucanas

ODWIEDZCIE NAS JESZCZE DZISIAJ.

Największy wybór po najniższych cenach w mieście.

Praça Coronel Enéas Marques 129

Dawniejsza Praça da Ordem — TELEFON 7-7-6

Filje: CURITYBA, Praça da Ordem - PORTO ALEGRE - JOINVILLE - BLUMENAU.

25-28

BIURO INKASOWANIA

Ul. Ermelino de Leão 15

Przyjmuje wszelkie przepisy ziemi do wartości 1.000\$000 po cenie 15\$000. Zatawia się wszelkie kontrakty prywatne oraz papiery ślubne. Pobiera się różne dokumenty drogą pocztową lub sądową. 24—St.

AKUSZERKA

LEOKADJA DYMIŃSKA

Przyjmuje wezwania o każdej porze

Rezydencja: ul. Bandeirantes n. 257

CASA DOS DISCOS

Szanowni kupujący znajdą u mnie zawsze znakomity wybór najlepszego gatunku witolu, płyt i igieł do gramofonu oraz zegary ściennie i drobniaki. Sprzedaje się przrządy otwierające głos i zegary na raty. Ułatwia się wypłatę. Przyjmuje się wszelkiego rodzaju przedmioty w tym zakresie do naprawy. Detaliczna i hurtowna sprzedaż.

BERNARDO ROSENMANN & CIA.

Piłac Munięypalny 25

Potrzeba służąca. Zgłosić się do Patronatu, Rua Itapetinga, 10 São Paulo.